

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 27 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 56 (1330)

Naród francuski ocali pokój — stwierdzają posłowie komunistyczni z Duclos na czele podczas debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). — W dalszym ciągu debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, która rozpoczęła się w czwartek, zabrał głos prawicowy deputowany Montel. Zaatakował on w gwałtowny sposób partię komunistyczną, domagając się od rządu „energicznej akcji przeciwko komunistom”.

Deputowany komunistyczny Tourne zaznacza, że deklaracja

Thoreza posiada charakter historyczny.

Tourne zakończył przemówienie podkreślając, że naród francuski nie będzie walczył ze Związkiem Radzieckim.

Deputowana komunistyczna Vaillant-Couturier stwierdza, że rząd prowadzi przygotowania do wojny z ZSRR. Mówczyni podkreśla szeroko zakrojoną akcję pokojową, prowadzoną na terenie Francji przez kobiety francuskie.

Komunistki — oświadczyła ona — walczyły w ostatniej wojnie o niepodległość swego kraju. Uczynią to i jutro, jeżeli zajdzie potrzeba, ale nie zgodzą się nigdy, by ich ojczyzna została wciągnięta do zbrodniczej akcji przeciwko krajowi socjalizmu.

WSZYSTKIE KOBIETY FRANCUSKIE JEDNOCZĄ SIĘ W WALCE PRZECIWO PODLEGACZOM WOJENNYM.

Deputowany Unii Republikańskiej Ruchu Oporu Chamberlain przypomina, że poseł MRP Scherer, który prowadzi nagonkę przeciwko komunistom, domagał się przyjęcia

zaleceń londyńskich, dziś popiera pakt atlantycki i atakuje sekretarza generalnego partii komunistycznej Thoreza, ponieważ wie, że jest on zdecydowanym obrońcą pokoju.

Rząd francuski obawia się ujawnienia prawdy narodowi w związku z prowadzonymi przygotowaniami wojennymi. **RZĄD FRANCUSKI ULEGA CAŁKOWICIE RZĄDOM ANGLOSASKIM.**

Witany burzliwymi oklaskami, zabiera głos przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Duclos, który zwraca uwagę na zamieszanie, jakie wywołała deklaracja Thoreza w kołach rządowych.

Duclos piętnuje układ bruk selski, podkreślając, że jest to przymierze ze zbrodniarzami Oradour przeciwko bohaterom Stalingradu. (Miejscowość Oradour sur Glane we Francji była podczas okupacji niemieckiej widownią krwawej rozprawy z ludnością, którą wymordowali hitlerowcy).

Omawiając zagadnienie paktu atlantyckiego, mówca cytując liczne artykuły i wypowiedzi osobistości amerykańskich, które stwierdzają, że **STANY ZJEDNOCZONE UŚLUGA PRZYGOTOWAĆ BARBARZYŃSKĄ AGRESJĘ PRZECIWKO ZSRR.**

na co nigdy się nie zgodzi naród francuski. Komunistów francuskich nie nie zdola zatrzymać w ich walce o pokój. W walce tej cieszą się oni poparciem całego narodu.

Nawiązując do wypadków z 1938 i 1939 r. Duclos przypomina warunki, w jakich mezołowie stanu Anglii i Francji zawierali przymierze z Hitlerem w celu izolowania Związku Radzieckiego.

Porozumienie to uniemożliwiło współpracę anglo-francusko-radziecką, która by pozwoliła na uniknięcie wojny. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot potwierdził te słowa w orędziu, jakie wygłosił do młodzieży radzieckiej po wyzwoleniu Francji.

Louis Saillant zatrzymany przy wjeździe do USA

Nowy Jork (PAP). Louis Saillant, sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, który przyjechał do Stanów Zjednoczonych na posiedzenie Rady Społeczno - Gospodarczej ONZ, został zatrzymany przy wjeździe na kilka godzin przez amerykańskich urzędników emigracyjnych, którzy go zobowiązali do niewyglaszania przemówień politycznych i do nie wydalania się ze stanu New York.

Ulegając wpływom Analisów

rząd francuski odmawia zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej

Oburzenie wychodźstwa polskiego we Francji
PARYŻ (PAP). JAK SIĘ DOWIADUJEMY, RZĄD FRANCUSKI ODMÓWIŁ ZAWARCIA NOWEJ UMOWY REPATRIACYJNEJ Z POLSKĄ.

Zadania ruchu zawodowego

Wczoraj podczas obrad plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Zw. Zaw. sekretarz generalny KCZZ tow. Tadeusz Cwik wygłosił referat p. t. „Zadania ruchu zawodowego w świetle uchwał kongresu PZPR” którego treść podamy w numerze jutrzejszym.

Wniosek o wypowiedzenie układu marshallowskiego postawiono w parlamencie szwedzkim

Sztokholm (PAP). — Poseł komunistyczny w parlamencie szwedzkim Gustaw Johansson postawił wniosek w sprawie wypowiedzenia przez Szwecję układu marshallowskiego.

W uzasadnieniu wniosku stwierdza Johansson, iż zamierzany, a pozorny cel planu Marshalla, tj. podniesienie stopy życiowej ludności europejskiej za stał zarzący, albowiem raport organizacji marshallowskiej sam stwierdza, iż odzyskanie przedwojennej stopy życiowej ludności europejskiej nie jest pewne nawet w roku 1953.

W międzyczasie rośnie w kra-

Leon Krzycki żąda publicznej dyskusji nad paktem atlantyckim

NOWY JORK (PAP). — Prezes Kongresu Słowian Amerykańskich Leon Krzycki wystosował depesze do przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych Connally, żądając publicznej dyskusji na temat paktu atlantyckiego w celu umożliwienia Kongresowi Słowian Amerykańskich przedstawienia swego punktu widzenia w tej sprawie.

jach marshallowskich bezrobocie, podczas, gdy we Wschodniej Europie stopa życiowa ludności stale wzrasta, a bezrobocie jest czymś nieznanym.

Polityka amerykańska wyrażająca się w planie Marshalla jest wręcz przeciwna zaleceniom Komisji Gospodarczej ONZ dla Europy. Komisja ta

Demonstracje uliczne we Wiedniu

Robotnicy protestują przeciwko militarystyce Austrii
Wiedeń (PAP). Rząd austriacki złożył w parlamencie projekt ustawy o wprowadzeniu t. zw. podatku okupacyjnego.

Posłowie komunistyczni stwierdzili, iż rząd pod pozorem podatku okupacyjnego pragnie uzyskać środki finansowe celem stworzenia armii austriackiej, która mogłaby być użyta przeciwko robotnikom.

Przez całą Austrię przechodziła potężna fala zebrań i manifestacji, w czasie których robotnicy protestują przeciwko wprowadzeniu podatku okupacyjnego.

W Wiedniu w czwartek i piątek doszło do demonstracji ulicznych. W najbliższych

dniach zbierze się Rada Narodowa Federacji Związków Zawodowych, celem rozpatrzenia tej sprawy.

bowiem uważała, iż dla uniezależnienia się Europy od pomocy amerykańskiej w roku 1952 konieczne jest zwiększenie handlu między Wschodnią i Zachodnią Europą co najmniej 7-krotnie.

Mimo tych argumentów Johanssona, parlament szwedzki wniosek o wypowiedzenie układu marshallowskiego odrzucił.

Kolonie brytyjskie w fachowych rękach „specjalistów” amerykańskich

LONDYN. — Kierownictwo administracji marshallowskiej Wielkiej Brytanii podało do wiadomości o osiągnięciu porozumienia z rządem brytyjskim w sprawie przyspieszenia prac geologicznych w koloniach brytyjskich drogą zatrudnienia „amerykańskich specjalistów” amerykańskich.

Specjaliści i fachowcy amerykańscy będą prowadzili roboty m. in. w Nigerii, na Ziółym

RZĄD FRANCUSKI PODPISUJĄC UKŁADY W MONACHIUM KIEROWAŁ SIĘ NIENAWIŚCIĄ KLASOWĄ.

Nienawiść do Związku Radzieckiego wyrządziła już duże krzywdy Francji — a obecnie spowodowała katastrofalną sytuację w kraju.

Duclos zakończył przemówienie, wyrażając wiarę, że naród francuski dzięki swej jedności ocali pokój.

Czechosłowacja obchodzi uroczystie rocznicę doniosłych wydarzeń lutowych 1948 r.

PRAGA (PAP). — W całej Czechosłowacji odbyły się wczoraj uroczystości związane z rocznicą pamiętnych wydarzeń lutowych w 1948 r. Wszystkie miasta i wsie ozdobiło bogato flagami państwowymi oraz portretami prezydenta Gottwalda. Równocześnie w kraju uczczono 20 rocznicę objęcia kierownictwa komunistycznej partii Czechosłowacji przez obecnego prezydenta.

Premier Zapotocky wygłosił przez radio specjalne przemówienie do młodzieży, w którym podkreślił znaczenie wydarzeń lutowych.

PRAGA (PAP). — W Pradze odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, poświęcone pierwszej rocznicy wydarzeń lutowych 1948 r.

Sekretarz generalny partii komunistycznej Rudolf Slan-



Zawadiacki cowboy amerykański wyrusza na podbój świata na rączej brytyjskiej klaczy

Stan wyjątkowy w Iraku przedłużony Antybrytyjskie demonstracje ludności w Bagdadzie

Moskwa. — Agencja TASS donosi z Bagdadu o nasileniu terroru ze strony władz przeciwko elementom demokratycznym. Pomimo niestęchających represji, w całym Iraku doszło do licznych antyrządowych demonstracji. Szczególnie nasilenie tych demonstracji zanotowano w Bagdadzie. Do poważnych wystąpień przeciwko obecnej brytyjskiej polityce rządu doszło w północnych rejonach kraju, zamieszkałych przez Kurdów, do których wysłano

regularne oddziały wojskowe.

Rząd Iraku ogłosił dekret o

przedłużeniu stanu wyjątkowego w kraju o dalsze trzy miesiące.

Za pokojem — przeciwko nędzy wystąpią uczestnicy konferencji w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — Narodowa Rada Sztuki i Wolnych Zawodów ogłasza dalsze nazwiska osobistości, które przybędą na międzynarodową konferencję w obronie pokoju, zwołaną do Nowego Jorku na 25 marca br.

Prócz delegatów ZSRR (Szostakowicz, Fadijew, Oparin, Gerasimow, Pawlenko), zapowiedzieli przyjazd: ksiądz Jean Boullier z Francji, Erling Christopherson — uczonec

norweski, Eugenie Cotton — uczona francuska, Angulee — ekonomista z Indii, La Martinez — pisarka z Ekwadoru i inni.

Przewodniczący Rady dr Harlow Shapley, dyrektor obserwatorium Harvard College oświadczył, że celem konferencji będzie „walka o pokój, walka przeciwko nędzy, ignorancji, podejrzeniom i przesądom”.

Min. tow. Dietrich interesuje się wynikami akcji „H”

Minister handlu wewnętrznego dr Tadeusz Dietrich w towarzystwie podsekretarzy stanu, ob. Mierzwińskiego i Zawadzkiego dokonał wizytacji działalności powiatowego związku gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rawie Mazowieckiej, zapoznając się szczegółowo z dotychczasowymi wynikami akcji „H” w tym powiecie.

Minister zwiędził punkt speku oraz szereg instytucji handlu uspołecznionego w mieście. Wyjazd zakończyła dłuż-

sza narada z przedstawicielami miejscowych władz i spółdzielczości, poświęcona sprawom akcji „H” i zaopatrzeniu ludności powiatu w artykuły pierwszej potrzeby.

SP wkracza

w drugi rok swej działalności
WARSZAWA (PAP). — Po wszechna organizacja „Służba Polsce” wkroczyła w drugi rok swej działalności.

Komendant główny SP Edward Braniewski nadał złotą odznakę kilku junakom, którzy brali udział w akcji ratowania sprzętu lotniczego o wartości kilku milionów złotych, podczas silnego huraganu.

Ofiarna pomoc spotkała się z wdzięcznością i podziękowaniami szybownego zakładu do świadczalnego Ministerstwa Komunikacji.

Akt oskarżenia przeciwko wspólnikom Mindszenty'ego

BUDAPEST (PAP). — Prokuratura budapeszteńska przygotowała akt oskarżenia przeciwko 14 osobom, zamieszanym w aferę walutową Mindszenty'ego.

Wybrzeżu, w Sierra Leone, w Ugandzie, Kenii, Tanganice i Borneo. Na obszarach tych znajdują się bardzo bogate złoża różnych cennych surowców.

Inżynierowie i wykwalifikowani pracownicy amerykańscy będą również użyć — na mocy porozumienia — przy budowie linii kolejowej we Wschodniej Afryce. Linie te mają olbrzymie strategiczne znaczenie.

Jedynym celem komunistów francuskich

jest służenie Francji i pokojowi świata

Wystąpienie tow. Maurice Thoreza we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Sekretarz generalny KPF tow. Maurice Thorez powtórzył w czasie debaty w Zgromadzeniu Narodowym swoją antywojenną deklarację i oświadczył, że jedynym celem komunistów jest służenie Francji, Republice i pokojowi.

Przed debatą deputowani komunistyczni w opublikowanym komunikacie stwierdzili, że deklaracja KC KPF jest wyrazem woli ludu francuskiego, który nie da się wciągnąć do wojny przeciwko ZSRR.

PARYŻ (PAP).

W czwartek po południu we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się debata w związku z deklaracją Maurice Thoreza. W czasie debaty witalny burzliwym oklaskami, zabrał głos Thorez, odczytując na wstępie swego przemówienia tekst deklaracji złożonej przed dwoma dniami w imieniu Komitetu Centralnego KPF.

Dlaczego trzeba było złożyć tę deklarację? — zapytuje Thorez. Ponieważ w 4 lata po zakończeniu wojny przeciwko Hitlerowi atmosfera międzynarodowa jest znowu natładowana elektrycznością.

Thorez przypomina, że niedawno temu „Le Monde” pisał: „Nic nie zmusi sekretarza partii komunistycznej do odpowiedzi na pytanie: co uczynicie, jeśli Armia Czerwona zajmie Paryż? Oczywiście — oświadczył Thorez — nie mnie do tego nie zmusi prócz obowiązku wobec kraju, prócz obowiązku ujawnienia niebezpieczeństw, które zagrażają pokojowi, obowiązku sprzeciwiania, jak należy się przeciwstawić temu niebezpieczeństwu i wykazania, jak powinni zachować się robotnicy, gdyby mimo ich wysiłków wybuchła wojna przeciwko Związku Radzieckiemu”.

Thorez podkreśla dalej, że rozkład kapitalizmu dostarcza powodów do wojny. Sprzecznoci kapitalistyczne były powodem wybuchu dwóch wojen. Związek Radziecki nie istniał jeszcze w roku 1914. A w roku 1939 konflikt wybuchł między państwami kapitalistycznymi.

Po drugiej wojnie światowej — ciągnie dalej Thorez — narody oczekiwały trwałego pokoju. Na nieszczerze nadzieje narodów napotykały się sprzeciw sił przeszłości, popieranych przez imperialistów amerykańskich. Thorez potępia agresywną politykę USA, przejawiającą się w montowaniu bloków militarnych — Unii Zachodniej, paktu brytyjskiego i paktu atlantyckiego. W obliczu tej agresywnej polityki — kontynuuje Thorez — Związek Radziecki przestępuje skrupulatnie zawiązywać z sojusznikami traktaty, a w szczególności układów jaltańskich i poczdamskich.

Fundamentem pokojowej polityki Związku Radzieckiego jest sam ustrój socjalistyczny, który nie zna sprzeczności ka-

pitalistycznych, wyzysku człowieka przez człowieka i nie ma tendencji do podboju obcych terytoriów. Dlatego też Związek Radziecki nigdy nie może się znaleźć w sytuacji napastnika.

Olbrzymia większość Francuzów — podkreśla Thorez — pozostaje wierna przymierzu ze Związkiem Radzieckim. Na ród francuski uważa, że przyjaźń francusko-radziecka jest rekwizytem jego niezależności i pokoju.

Przechodząc do drugiego punktu swojej deklaracji, Thorez podkreśla, że utworzenie w Fontainebleau zagranicznego sztabu generalnego, knującego wyraźnie agresywne plany jest faktem niezaprzeczalnym.

Inwazja amerykańska na terytorium Francji — stwierdza Thorez — odbywa się w formie penetracji finansowej, gospodarczej, kulturalnej i turystycznej. Rząd francuski jest podporządkowany imperializmowi amerykańskiemu. Przeciwno tej polityce partia komunistyczna wzywa naród francuski do zjednoczenia się, celem utworzenia rządu jedności demokratycznej, który prowadziłby politykę prawdziwie francuską, politykę pokoju i niepodległości narodowej. Jedynym celem komunistów — konkluduje Thorez — jest służenie Francji, Republice i Pokojowi.

DEKLARACJA THOREZA WYRAZEM WOLI LUDU FRANCJI

(f) PARYŻ (PAP).

Przed debatą w Zgromadzeniu Narodowym, zwolana na wniosek radykała Mayera, który domagał się otwarcia jak najszybciej dyskusji nad antywojenną deklaracją sekretarza generalnego KP Francji, komunistyczna grupa parlamentarna opublikowała następujący komunikat.

„Podczas dyskusji nad sprawozdaniem Rene Mayera, dotyczącym paktu atlantyckiego, deputowani komunistyczni, którzy uczestniczą w pracach komisji, wykazali agresywny charakter paktu, wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckiemu z pogwałceniem Karty NZ i traktatu przyjaźni francusko-radzieckiej.

Deputowani komunistyczni zażądali uchwalenia wniosku, potępiającego pakt atlantycki, jako sprzeczny z interesami Francji, bezpieczeństwa i pokoju.

Pod koniec posiedzenia znany przedstawiciel międzynarodowych interesów kapitali-

stycznych, Rene Mayer, złożył wniosek, poparty przez Georges Bidault, który podawał w wątpliwość charakter narodowy francuskiej partii komunistycznej w związku z deklaracją naszego towarzysza, Maurice Thoreza, złożoną na posiedzeniu Komitetu Generalnego.

21 głosami przeciwko 12 (deputowani komunistyczni, deputowani republikanie postępowi oraz przedstawiciel Indii francuskich, Lambert)

Trzech wyroków śmierci zażądał prokurator w procesie księdza Fertaka i jego bandy

Warszawa (PAP). W procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, rzecznik oskarżenia zażądał kary śmierci dla Markosika, Gałazki i Łukaszczyka, kary długoletniego więzienia dla ks. Fertaka oraz Grzywacza i Kochańskiego, a wreszcie surowego ukarania ks. Lubińskiego.

Prokurator kpt. Franciszek Rafałowski wskazał, iż na ławie oskarżonych zasiadli z jednej strony ludzie młodzi, nie małe dzieci — wykonawcy strasznych zbrodni, obok zaś zasiedli ludzie dorośli, noszący suknie duchowne, będący inspirowanymi przez księdza Fertaka i jego bandę.

Przedstawiciel urzędu prokuratorskiego w obszernych wywodach przedstawił drogę, którą zaprowadziła młodociana bandyta z ławy szkolnej na ławę oskarżonych. Po drodze mikołajczykowski PSL bandyci trafili do NSZ.

Opierając się na danych, ujawnionych w toku przewodu sądowego, rzecznik oskarżenia powiedział, iż pierwsze morderstwo, w którym uczestniczyli młodociani bandyci, podzielało na nich deprymujące i nasunęło myśl o porzuceniu oddziału dywersyjnego. Kiedy jednak z zamiarem tym zdradzają się heretżowi bandy, ów grozi im początkowo sankcjami karnymi, a następnie — aby już ostatecznie przekonać swych podwładnych — prowadzi ich do spowiedzi.

Cel święcenia ryngrafów, cel nauk udzielanych podczas spowiedzi, cel wreszcie przemówienia, ogłoszonego do bandytów, po skończonej ceremonii, był jasny i przejrzysty: księdza Fertakowi chodziło o zachęcenie bandytów do maksymalnej aktywności, chodziło o zabicie w nich wszelkich struportów i o zniszczenie resztek sumienia. „Przeciwił Gałazka, Markosik, Łukaszczyk i inni są ludźmi wierzącymi — powiedział prokurator — a ks. Fertak był w ich oczach najwyższą powagą moralną. Czyny jego postawiły tego kapłana w jednym szeregu z bandytami. Krów przez nich rozlana i zrabowane mienie obciążają w równej mierze i jego”.

wniosek został przyjęty. Deputowani komunistyczni, odrzucając ten haniebny wniosek, podkreślili swoją wolę rozpoczęcia w jak najszybszym czasie w Zgromadzeniu Narodowym debaty w sprawie pokoju, zaznaczając, że deklaracja Maurice Thoreza jest wyrazem woli ludu francuskiego, który nie da się wciągnąć do wojny ze Związkiem Radzieckim, jakiej pragnęliby imperialiści amerykańscy”.

Oskarżyciel stwierdził, że kiedy „bojownicy” miłości chrześcijańskiej poszli morować z poświęconym ryngrafami na piersiach — właściwy sprawca tej zbrodni powrócił do swaj parafii. Określiwszy postępowanie takie mianem „największego zakłamania i faaryzuszostwa”, rzecznik oskarżenia oświadczył, iż młoda demokracja polska ma prawo żądać od wszystkich obywateli lojalności, bez względu na to, jakie są ich osobiste poglądy i jakie stanowiska zajmują. „Jeżeli dziś — powiedział prokurator Rafałowski — dwaj księża stają przed Sądem Rzeczypospolitej, to nie dlatego, że noszą suknie duchowne, ani też dlatego, że spowiadali bandytów, gdyż to w myśl kanonu prawa kościelnego było ich obowiązkiem, a państwo polskie szanuje sprawy sumienia i kultu. Ks. Fertak i ks. Lubiński stoją przed Sądem tylko dlatego, że nadużyli swych stanowisk

Delegacja metalowców radzieckich przybyła do Warszawy

Warszawa, (PAP). W dn. 24 bm. bawiła w stolicy delegacja metalowców radzieckich, zaproszonych na Walny Zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Metalowych, odbywający się w Chorzowie.

W skład delegacji weszli: Wasyl Carew, przewodniczący zarządu głównego Zw. Zawodowego Budowy Maszyn Rolniczych Aleksander Lopuchow — przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Elektrotechnicznych „Sierp i Młot”, inżynier-mechanik Eugeniusz Wróblewski, z zakładów budowy traktorów w Stalingradzie oraz Michał Fro-

low — metalowiec z fabryki budowy maszyn im. Stalina w Moskwie.

Delegacja radziecka podejmowana była przez przedstawicieli Warszawskiej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Metalowych.

W godzinach rannych goście zwiedzili trasę W-Z, most Śląsko-Dąbrowski, Wojewódzką Szkołę Zw. Zaw. oraz szereg fabryk warszawskich.

W godzinach popołudniowych delegację radziecką przyjął przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych ob. Ochab.

W godzinach wieczornych delegacja radziecka opuściła Warszawę, udając się do Chorzowa.

Członkowie delegacji radzieckiej w rozmowie z przedstawicielem PAP podzieliли się swymi wrażeniami z pobytu w stolicy.

Robotnik-metalowiec z fabryki maszyn im. Stalina — Michał Frołow — oświadczył m.in.: „Zaimponował nam rozmach i entuzjazm, który spotykaliśmy wśród wszystkich robotników, pracujących przy odbudowie Warszawy. Zwiedziliśmy również wasze fabryki, odbudowane ze zniszczeń wojennych. Po tym, co widzieliśmy w waszych zakładach pracy z całą stanowczością można stwierdzić, że polski robotnik jest pełnoprawnym gospodarzem w swym kraju”.

Inni członkowie delegacji radzieckiej podkreślali zapał i entuzjazm robotników polskich, przejawiający się na każdym odcinku pracy.

Przedownicy pracy oraz inżynierowie i technicy radzą nad nowymi formami współzawodnictwa pracy

W dniu wczorajszym odbyła się, zwolana przez Związek Zawodowy Włóknarzy i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników konferencja przedowników pracy i świata techniki

W dniu wczorajszym odbyła się, zwolana przez Związek Zawodowy Włóknarzy i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników konferencja przedowników pracy i świata techniki. W prezydium zasiadli: III-ci sekretarz ŁK PZPR — tow. Żebrowski, przewodniczący Związku Włóknarzy — tow. Kubiak, sekretarz Stow. Inż. i Techn. — tow. Ambroziak, wiceprzewodniczący KCZZ — tow. Aleksander Burski, sekretarz KCZZ — tow. Piwo-warska, dyr. Olszewski, prof. Bratkowski, inżynier Hejman, tow. Aniołkiewicz oraz przedownicy pracy tow. Wierczkowskiego, Kędra i Pyziakowa.

Konferencję zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

low — metalowiec z fabryki budowy maszyn im. Stalina w Moskwie.

Delegacja radziecka podejmowana była przez przedstawicieli Warszawskiej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Metalowych.

W godzinach rannych goście zwiedzili trasę W-Z, most Śląsko-Dąbrowski, Wojewódzką Szkołę Zw. Zaw. oraz szereg fabryk warszawskich.

W godzinach popołudniowych delegację radziecką przyjął przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych ob. Ochab.

W godzinach wieczornych delegacja radziecka opuściła Warszawę, udając się do Chorzowa.

Członkowie delegacji radzieckiej w rozmowie z przedstawicielem PAP podzieliли się swymi wrażeniami z pobytu w stolicy.

Robotnik-metalowiec z fabryki maszyn im. Stalina — Michał Frołow — oświadczył m.in.: „Zaimponował nam rozmach i entuzjazm, który spotykaliśmy wśród wszystkich robotników, pracujących przy odbudowie Warszawy. Zwiedziliśmy również wasze fabryki, odbudowane ze zniszczeń wojennych. Po tym, co widzieliśmy w waszych zakładach pracy z całą stanowczością można stwierdzić, że polski robotnik jest pełnoprawnym gospodarzem w swym kraju”.

Inni członkowie delegacji radzieckiej podkreślali zapał i entuzjazm robotników polskich, przejawiający się na każdym odcinku pracy.

W dniu wczorajszym odbyła się, zwolana przez Związek Zawodowy Włóknarzy i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników konferencja przedowników pracy i świata techniki. W prezydium zasiadli: III-ci sekretarz ŁK PZPR — tow. Żebrowski, przewodniczący Związku Włóknarzy — tow. Kubiak, sekretarz Stow. Inż. i Techn. — tow. Ambroziak, wiceprzewodniczący KCZZ — tow. Aleksander Burski, sekretarz KCZZ — tow. Piwo-warska, dyr. Olszewski, prof. Bratkowski, inżynier Hejman, tow. Aniołkiewicz oraz przedownicy pracy tow. Wierczkowskiego, Kędra i Pyziakowa.

Konferencję zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

Formy pracy są różnorodne — trzeba je tylko odkryć i zastosować.

Konferencja zagalę tow. Aniołkiewicz. W imieniu Łódzkiego Komitetu PZPR podzielił się zebrańcy, życząc owocnych obrad, tow. Adam Żebrowski, po czym w imieniu Stow. Inż. i Techn. powitał konferencję prof. Bratkowski. Referat zasadniczy o „no-

wych formach współzawodnictwa pracy wygłosił tow. Aniołkiewicz, analizując dotychczasowy przebieg rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Mówca podkreślił, że w obliczu olbrzymiego rozwoju tego ruchu stają przed inteligencją techniczną szczególnie poważne zadania. Inteligencja techniczna może i powinna je realizować poprzez czynny udział w naradach wytwórczych, poprzez organizowanie opieki nad przedownikami pracy i nad młodzieżą.

W. Ażiewicz

Daleko od Moskwy

— Nie zgadzam się, nie jest dla mnie wygodne przenosić ciebie, lepiej rozwieź się z nim i szukaj drugiego meża. — żartując poradził jej Tierochow. W końcu goście znaleźli się w oddziale montażowym, gdzie pociśki były wykańczane i pakowane do skrzynek po dwa do każdej. Dziesięcioletni chłopiec z zatroskaną miną rysował farbą napisy na skrzyżowaniach: „Kłeska Hitlerowi”! Gdy goście wychodzili z montowni muzyka radiowa prawie niesłyszalna nagle urwała się, dyrektor mocnym głosem uroczyście oświadczył, że włącza Plac Czerwony. Tierochow kazał przerwać prace wszędzie tam, gdzie to było możliwe. Nastąpiła cisza i słychać było dźwięki miarowych kroków maszerujących po bruku kolumn żołnierzy, huk i zgrzyt czołgów oraz dalekie okrzyki.

Kowszow spojrział na zegar: godzina piąta wieczór. To znaczy, że w Moskwie jest dziesiąta rano. Tak, jak zwykle punktualnie o dziesiątej. I te nagle wypowiedziane do siebie słowa „jak zawsze” wstrząsnęły nim. Wołokołamsk, Morzajsk, Narofomińsk — ponure wiadomości ostatnich dni i nagle, jak zwykle o dziesiątej na Czerwonym Placu parada. I z trybuny Mauzoleum Stalin przemawia do narodu.

— Czy można wątpić w to, że możemy i musimy zwyciężyć niemieckich napastników?..

Aleksy poczuł, że wzruszenie jego może wyrwać się z przepełnionego serca gorącymi łzami radości.

Na budynki fabryczne opuszczała się noc. Załkind z Kowszowem posuwali się w maszynie szukając reflektorami drogi. Załkind mówił w podnieceniu:

— Jak ciekawe jest życie Alosza, aż oddech zapierał! Nasze dzieci i wnuki będą nam zazdrościć. Cudownie powiedział Gorkij, trudno lepiej powiedzieć: „Co za wspaniałe stanowisko być człowiekiem na ziemi”.

—oooOooo—

W mieście Załkind zatrzymał maszynę obok domu otoczonego równym ogrodzeniem. Wysokie zasy śniegu sięgały aż do okien.

— Wysiadać Alosza, trzeba obiad zjeść: — zaproponował Załkind.

Inżynier zawałał się: już oddawna dręczyło go uczucie głodu, a jednocześnie niepokój z powodu pozostawionej nieskończonej pracy. Załkind wziął go za rękę i wyciągnął z maszyny.

— Słuchaj się starszych towarzyszy. Ile razy mam ci powtarzać, to święte przykazanie!

— W domu na Michała Borysowicza czekały: żona — drobna kobieta o żywych czarnych oczach i pięcioletnia córeczka o czarnych kędzierzawych włosach i okrągłej twarzy.

— Zdejm płaszcz, wujaszku, zdejm płaszcz, — zapraszała dziewczynka powtarzając za matką.

— Bardzo śpieszymy się Polino Jakowlewno — powiedział gospodarz. Aleksy nie mógł się powstrzymać i wyraził na głos radosne uczucia, które go opanowały na widok przytulności, czystości i ciepła tego domowe-

go ogniska, gdzie on samotny i prawie bezdomny doznał tak gościnnego przyjęcia chociażby na jedną godzinę. Cicho stąpając w miękkim futrzanym obuwie, które włożył zamiast filcowych walonek, Załkind pomagał żonie nakrywać do stołu. Mira — tak nazywała się dziewczynka — zapoznała w międzyczasie Aleksęgo z całym swoim królestwem lalek. Michał Borysowicz zauważył, jak rozjaśniła się, jak gdyby ogrzała twarz inżyniera.

W obydwóch pokojach wzdłuż ścian od podłogi do sufitu stały na półkach książki. Aleksęgo coś pociągało do nich. Ze smutkiem pomyślał o tym, jak dawno już nie szperał w książkach i jak mało czyta ostatnio.

— Zbierałem długo książkę za książką. Dobrze jeszcze że ostatnie lata spędzam na jednym miejscu — mówił Załkind. Najwięcej było dzieł z literatury o Dalekim Wschodzie, począwszy na tłumaczeniach książek nani-awch przez zarumianych japońskich generałów, o kspansji na Ural aż do nowych książek o rolnictwie terenach wiecznej marzliny. Aleksy przeglądał książkę za książką. Niektóre z nich widział po raz pierwszy. Obiecał sobie

Oszczędność — system pracy

Przemysł nasz podobnie, jak cała gospodarka narodowa w Polsce stoi przed nowym wielkim zadaniem wygospodarowania drogą wszelkiego rodzaju oszczędności 115 miliardów złotych w ciągu jednego roku 1949.

Pozwoli to nam szybciej jeszcze, niż to przewidują nasze plany gospodarcze, przystąpić do budowy nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, mostów, szpitali, szkół i do przedterminowego zrealizowania wielu innych nakładów inwestycyjnych.

Ludziom nieświadomym, pańmającym jeszcze przedwojenną „oszczędność”, kiedy hasło to oznaczało obniżkę płac, redukcję i bezrobocie mogłoby się wydawać, że plany oszczędnościowe na tak wielką skalę związane być muszą z doraźnym przynajmniej obniżeniem stopy życiowej człowieka pracy.

Nic bliźniejszego nad to mniemanie.

Olbrymie sumy, które mogą być wygospodarowane z naszego przemysłu, handlu, rolnictwa i administracji leżą po prostu na ulicy. Wystarczy je zauważyć, schylić się po nie i mogą być włączone w rytm naszej ekonomiki. Mądra bowiem, socjalistyczna oszczędność nie ma nic wspólnego z wyższością i sknerstwem, nie ma na celu wzbogacenia czyjąkolwiek, kosztem człowieka pracy, lecz na odwrót, jest przemyślanym, naukowo uzasadnionym systemem gospodarki mającym na celu podniesienie stopy życiowej całego społeczeństwa.

Spójrzmy na przemysł! Gdyby się nam tylko udało zmniejszyć w procesie produkcji od-

setek odpadków o 1 procent, to gospodarka nasza uzyskałaby olbrzymią sumę i o tę sumę wzbogaciłoby się nasze społeczeństwo.

Gdyby się nam udało podnieść jakość produkowanych wyrobów, zmniejszyłoby to wydatnie straty ponoszone z tytułu złej jakości przez fabryki, a jednocześnie zadowoliłoby to konsumenta dzięki większej trwałości produktu, ładniejszemu wykonaniu itp.

Gdyby się udało zmniejszyć straty w produkcji powodowane przez niską dyscyplinę pracy, spóźnienia, nieusprawnienia, to oszczędności, które mogą gospodar-

wiedliwione nieobecności itp., to z jednej strony wzrosłyby zarobki pracownika, a z drugiej strony zwiększenie produkcji spowodowałoby zmniejszenie kosztów własnych na jednostkę wyprodukowanego towaru.

Zwiększenie wydajności pracy robotnika, zwiększenie współczynnika wykorzystania maszyn, lepsze wykorzystanie surowca, materiałów pomocniczych, energii, paliwa i pary, upłynięcie remanentów itp. — to obfite źródła oszczędności, które mogą gospodar-

stwo nasza zasilić potężnym strumieniem zaoszczędzonych dóbr wszelkiego rodzaju.

Niemalże rezerwy oszczędnościowe kryją się również w nadmiernie rozdętych etatach pracowników nieprodukcyjnych, których można by było wykorzystywać w produkcji, w niepotrzebnie rozbudowanych budżetach biur i urzędów, w zużywanych często w sposób marnotrawny materiałach piśmiennych.

Dziś, gdy zagadnienie oszczędności staje w sposób poważny na szczeblu fabryki trzeba, ażeby każdy odpowiedzialny działacz partyjny i społeczny, każdy kierownik zakładu pracy nie tylko zrozumiał, na czym polega istota zagadnienia oszczędności w naszym ustroju, ale przede wszystkim sam wziął żywy udział w akcji oszczędnościowej oraz zmo-

biłował do tej akcji szerokie rzesze partyjnych i bezpartyjnych robotników i pracowników.

Wiktoria Lemiesz

To i owo

Co to jest „rozsądna polityka”

O niebezpieczeństwie odradzania się militarysty niemieckiego pod wysoką protekcją amerykańskich władz okupacyjnych — pisze się obecnie dużo, a konkretnym faktem i zdarzeniem rzeczywistym nie mogą zaprzeczyć „uspokajające” oświadczenia czynników oficjalnych USA. Ale to, czego przyznać nie chce gen. Clay i jego waszyngtońscy mocodawcy, odsłania bez ogródek mniej dyskretna i względami urzędowymi nieskrępowana prasa amerykańska, rąbiąc raz po raz prosto z mostu prawdziwą prawdę na temat militarnych zamiarów USA na terenie Bizonii.

W dzienniku waszyngtońskim „Times-Herald” niejaki John O'Donnell z cyniczną śmiałością odkrył nie dawno polityczne karty amerykańskich władców Niemiec Zachodnich, pisząc:

„Zaczynamy wreszcie prowadzić rozsądną politykę wojkową w Niemczech. Mimo zaprzeczeń ze źródeł urzędowych, możemy stwierdzić, że zostały sporządzone plany reaktywowania kilku wyborowych dywizyj pancernych i S. S., wyekwipowania ich w pierwszorzędny sprzęt amerykański i zaopatrzenia obficie w żywność...”

„Niemcy, którzy zawsze byli znakomitymi żołnierzami, — entuzjastycznie się dalej p. O'Donnell, — chętnie będą walczyli przeciwko swym tradycyjnym wrogom, Słowianom z Europy Wschodniej, ażeby przeciwko swym braciom z Zachodu — Skandynawom, Brytyjczykom, Amerykanom, Francuzom... Od lat wykazywali-

my, że Roosevelt postawił na złego konia podczas ostatniej wojny. EUROPA MIAŁA BYĆ LEPIEJ POD RZĄDAMI GERMAŃSKIMI” (!)

Mógłby ktoś powiedzieć, że te bezwzględne wyrzucenia amerykańskiego pismaka są jedynie nieodpowiedzialnym wybrękiem, który winien być złożony na konto ściśle osobistych tęsknot i sympatii p. O'Donnella. Ależ nie!... O'Donnell ma licznych naśladowców w wielokapitałistycznej prasie amerykańskiej, która z niemierną szczerością wtórują wywodom dziennika „Times Herald”. Tak np. poważył się „U. S. News and World Report” nie wahał się oświadczyć, że

„oficerowie amerykańscy w Niemczech są zwolennikami odbudowy armii niemieckiej. Uważają oni, że Niemcy są pełniejszą sojusznikiem, niż Francuzi, którzy niechętnie odnoszą się do wielkich planów zbrojeniowych”.

A więc w roku 1949, w niecałe cztery lata po zakończeniu wojny z hitlerowcami, prasa amerykańska całkiem otwarcie pisze o potrzebie „reaktywowania” armii niemieckiej, no i o tym, że „Europa miałaby się lepiej pod rządami germańskimi”. A wszystko to razem wzięte publicznie amerykańscy nazywają „rozsądną polityką”.

Wymowne, bardzo wymowne. Co do nas jednak, przymiotnik „rozsądna” zmienilibyśmy tu na „ZBRODNICZA”, uważając, że taka zmiana bardziej odpowiada istocie rzeczy... Jeśli się u nas jeszcze wielbiciele „demokracji zachodniej”, aktualnie kierowanej przez USA, niechcie sobie uważnie przeczytają powyższe cytaty z prasy amerykańskiej. Jest to lekcja, jakich mało.

R. S. B. D.

KGZZ piętnuje morderców Papatigasa

Plenum Kom. Centr. Zw. Zawodowych powzięło uchwałę, piętnującą morderców generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Papatigasa.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, wstrząśnięta do głębi wiadomością o bestialskim zamordowaniu przez ateńskich oprawców więziennych nieuległego bojownika o prawa greckiej klasy robotniczej, generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Papatigasa, piętnuje z obu rękami tę nową zbrodnię reżimu faszystowskiego.

W imieniu 3 i pół miliona związkowców polskich domagamy się kategorycznie, aby ONZ wszczęła natychmiast do dochodzenia w celu ustalenia okoliczności zbrodni.

KGZZ, przylączając się do protestu gen. sekretarza SFZZ, apeluje do wszystkich uczciwych ludzi w Polsce i w świecie, aby podjęli szeroką akcję w obronie nieszczę-

nych ofiar faszyzmu i Wall-Street, aby głos oburzenia i protestu milionów przyspieszył likwidację haniebnego reżimu ateńskich pogrobowców hitleryzmu”.

Uchwałę przesłano na ręce sekretarza generalnego ONZ.

Należy dać młodzieży robotniczej i chłopskiej odpowiednie warunki materialne na okres studiów

Konieczność scentralizowania akcji stypendiów i podniesienia ich wysokości

Trzy lata istnienia naszych wyższych uczelni — to trzy lata walki o nowe oblicze inteligenta polskiego — o inteligenta z ludźmi. Temu celowi służą kursy przygotowawcze i lata wstępne, dla trzech celów powstały Komisje Społeczne, które łącząc z władzami uniwersyteckimi kwalifikują kandydatów na pierwszy rok studiów.

Wprowadzenie na wyższe uczelnie synów robotników i chłopów postawiło na porządku

dziennym sprawę stworzenia dla nich odpowiednich warunków materialnych na okres studiów.

Jedną z form pomocy młodzieży akademickiej są stypendia. Nasze państwo i różne instytucje państwowe, samorządowe i społeczne łożą na fundusz stypendialny znaczne sumy. Tu jednak studentów na terenie Łodzi korzysta ze stypendiów, ile instytucji przyzna fundusz stypendialny dla danej uczelni i dla całej Łodzi akademickiej — tego niestety nie mogliśmy się dowiedzieć ani w kwesturach poszczególnych uczelni, ani w „Bratniakach”, ani nawet w delegaturze Ministerstwa Oświaty. Stypendia przydziela wiele instytucji społecznych i samorządowych. Jedną czynią to za pośrednictwem Bratniaka, inni przyjmują polania bezpośrednio od petentów. Tego rodzaju sytuacja nie tylko utrudnia ocenę całości akcji stypendialnej, lecz — co gorsza — daje ogromne pole do nadużyć i protekcjonizmu, do korzystania z kilku stypendiów naraz.

Koniecznym więc staje się scentralizowanie akcji stypendialnej. Zadeklarowanie w Delegaturze Ministerstwa Oświaty z początkiem roku akademickiego ilości sum stypendiów, udzielanych przez instytucje, pozwoli na stworzenie systematycznego rozdziałnika dla uczelni, wydziałów i poszczególnych lat z szczególnym uwzględnieniem wydziałów i kursów, na których duża ilość zająć nie pozwala studentom na dodatkową pracę zarobkową.

Jednocześnie za sprawą scentralizowania akcji stypendialnej w chwili obecnej — naszym zdaniem — dojrzała jest-

cze jedna ważna sprawa. Jak nas informują ze wszystkich niemal ośrodków, dysponujących stypendiami, i opierając się na wypowiedziach samych studentów — nie ma dziś prawie w Łodzi studenta, któryby potrzebował pomocy a nie otrzymał jej. Więcej nawet: tu i ówdzie dają się słyszeć głosy, że „sa stypendia, a nie ma ludzi”, tj. że ilość stypendiów przewyższa ilość reflektujących na nie.

Jeżeli tak jest rzeczywiście, to w takim razie wysuwa się zagadnienie zwiększenia sumy, przypadającej na każdego stypendystę.

W chwili obecnej większość studentów, ze względu na to, że otrzymane stypendia nie mogą zapewnić minimum utrzymania, musi niekiedy się do stałej lub dorywczej pracy zarobkowej. Przeciwnie student ocenia to minimum utrzymania na 7 — 8 tysięcy złotych. Podniesienie stypendium do tej właśnie wysokości umożliwiłoby studentom rezygnację z pracy zarobkowej i całkowite poświęcenie się studiom i pracy naukowej.

Ważną konsekwencją podwyższenia stypendiów byłoby również zwiększenie stypendium do wysokości, która umożliwiłaby studentom rezygnację z pracy zarobkowej i całkowite poświęcenie się studiom i pracy naukowej.

Ważną konsekwencją podwyższenia stypendiów byłoby również zwiększenie stypendium do wysokości, która umożliwiłaby studentom rezygnację z pracy zarobkowej i całkowite poświęcenie się studiom i pracy naukowej.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracujemy lepiej

Kongres Zjednoczeniowy, nowa Umowa Zbiorowa i zmiana Dyrekcji naszej fabryki — oto trzy główne bodźce, dzięki którym załoga PZPDz, Nr. 6 zaczęła pracować lepiej.

Kongres przyczynił się do wzmocnienia aktywności naszej organizacji partyjnej, do głębiej kiego powiązania się jej ze sprawami produkcji.

Nowa umowa zbiorowa przyniosła nam wzrost zarobków o przeciętnie 22 procent i stworzyła szerokie możliwości do dalszego zwiększenia zarobków, dodała nam bodźca.

Nowa Dyrekcja stworzyła warunki dla harmonijnej współpracy między kierownictwem, Raczka Zakładową i organizacją partyjną, co wydatnie przyczynia się do zwiększenia wydajności.

Wzrosła również opieka nad młodzieżą, dzięki czemu wśród młodych robotników znalazło się wielu przodowników pracy, nie ustępujących w produkcji swym starszym kolegom. Wszyscy oni zostali nagrodzeni za zaobycie pierwszych miejsc w młodzieżowym wyścigu pracy.

Współzawodnictwo pracy wśród starszych rozwija się po-

myślnie — zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Wyonilo o no takich bohaterów pracy, jak tow. Majewska (cewiarzka — 121 proc. normy), tow. Burda (dźwiarnia — 109 proc. normy), tow. Jachowicz (szwalnia — 155 proc. normy), tow. Kopka (stebnówki — 145 proc. normy) i wiele innych.

Nie pozostajemy w tyle i w „małej racjonalizacji”. Dzięki pomysłowości tow. Łuczaka, majstra ślusarni i ślusarza tow. Głuszczaka zostały zastosowa-

ne nowe, ulepszone aparaty do parafinowania, które znacznie zmniejszają zużycie igieł na maszynach dziewiarskich dają poważną oszczędność.

Byłoby bardzo pożądanym, by zakłady nasze, produkujące poważne ilości kg. dzianiny męskiej, uzyskały własną farbarnię. Nasza produkcja wzrosła by wtedy jeszcze bardziej.

Korespondent fabryczny PZPDz, Nr. 6 Wasiak.

Stolarze łódzcy dotrzymują kroku włókniarzom

Już w ostatnich dniach stycznia 1945 r. zaczęliśmy produkować meble dla świata pracy.

Początkowo istniało na terenie Łodzi kilkanaście małych fabryczek, z których każda po siadała własny aparat administracyjny, co, rzecz prosta powodowało duże koszty. Dopiero w 1946 r. po likwidacji zakładów nierentownych i stopniowej komasacji innych, zostały na terenie Łodzi utworzone dwa kombinaty. Nasz, z siedzibą dyrekcji przy ul. Dowborczyków nr 9-11, skupia cztery zakłady.

Produkujemy meble, wyroby budowlane i artykuły sportowe. Plan roczny wykonaliśmy do dnia 15 listopada 1948 roku. Chcemy przedterminowo wykonać plan na rok bieżący. Biorąc pod uwagę znaczny wzrost

świadomości klasowej wśród naszej załogi oraz fakt że wspólne zawodnictwo ogarnęło wszystkich fizycznych i umysłowych, możemy mieć pewność, iż uda się to nam.

Łódzcy stolarze postarają się dotrzymać kroku łódzkim włókniarzom i śląskim górnikom.

Korespondent „Głosu Robotniczego” S. Kwiatkowski

PZGS nie dopisał

W poniedziałek, 21 lutego przejeżdżałem koło Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Makowie. Zauważyłem przed sklepem wieszak grupę gospodarzy ze świniami. Zaintrygowany tym, poszedłem do chłopów i dowiedziałem się, że czekają ze swym przychówkiem na agenta skupu, który miał o 8-ej rano przyjechać ze Skierniewic. Była już godzina 11-ta, a inżyniera jak nie ma, tak nie ma. Chłopi się denerwowali, a i niejedni chcieli już z powrotem zawieźć świnie do domu, a to wszystko przez niedbalstwo jednego człowieka. Sądze, że odpowiedzialni czyni-

Nowe władze Związku Jedwabników

Na początku bieżącego tygodnia odbyły się wybory nowych władz Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego z udziałem 208 delegatów.

Po sprawozdaniu usteżowym Zarządu rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Towarzysze delegaci poruszyli w niej różne zagadnienia, związane z dotychczasową pracą Oddziału. Chociaż w rzeczowej dyskusji nie szczędzono słów krytyki, zaprobowano jednak większość posunąć „starego” zarządu. Wyrazem tego było głosowanie nad wnioskiem o udzielenie absolutorium ustepującemu Zarządowi. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Po skromnym obiedzie przystąpiono do wyborów. W skład nowego Zarządu weszli tacy towarzysze, jak: Sumerowski, Białecka Kowalczyk i inni — starzy, wypróbowani w bojach z sanacją działacze klasy robotniczej.

Jesteśmy pewni, że nie zawiodą oni pokładanych w nich nadziei, opierając się na starzech, rewolucyjnie myślicielach, którzy z rękami w rękawach, trzymając się z rękami sanacyjnymi.

Weterynarze w akcji „H”

Odpowiedzialne zadania służby weterynaryjnej na wsi

Powodzenie naszego planu rozwoju hodowli, powodzenie akcji „H” uzależnione jest od odpowiedzialnego udziału czynników

Wśród nich nieposlednią rolę odgrywa rozszerzenie i należyte działanie służby weterynaryjnej. Piszemy „służby” dlatego, że praca weterynarza, podobnie, jak praca lekarza, traktowana być musi nie jako zwykła profesja, lecz jako powołanie i służba społeczna.

Weterynarz musi uświadomić sobie, że często od jego skutecznej interwencji zależy dobro byt, a nawet egzystencja gospodarstwa rolnego, któremu bez żywego inwentarza grozić może ruina.

Nie ulega wątpliwości, że większość pracowników służby weterynaryjnej zdaje sobie doskonale sprawę z ciężkości na nich obowiązków i na ogół w sposób wzorowy pełni swa służbę i odpowiedzialną pracę.

lacy weterynarze, którzy obowiązkowo swe lekcje wazy, wyrządzając w ten sposób poważne straty zarówno poszczególnym gospodarstwom, jak i naszej gospodarce narodowej.

Do nich też należy pewien weterynarz w Jeżowie, który z tego powodu, że właśnie podej mował u siebie gości nie chciał zająć się doprowadzoną przez gospodarza kłaczka, a w końcu „ulegając” prośbom właściciela, bez oburzenia chorego zwierzęcia wydal lekarstwo. Koń po upływie trzech godzin padł.

Do nich należy weterynarz-sabotażysta, Czesław Pyż, aresztowany przez władze bezpieczeństwa za celowe spowodowanie śmierci kilkunastu zwierząt. Hańbi swój zawód weterynarz w gminie Widzew, który chłopi, pragnącemu zaszczyć świnie, każe czekać do marca. Hańbi swój zawód ów weterynarz, który przyjeżdżając na listażę do majątku państwowego, zamiast kierować swe kroki do

obory czy chlewu idzie... do dyrektora, gdzie przy wódce i kartach mile spędza czas.

W interesie ogółu weterynaryjny leży, ażeby jednostki tego rodzaju zostały najrybniej zde maskowane i unieszkodliwione.

Wdzięczne pole do popisu otwiera się tu przed Okręgową Izba Lekarsko-Weterynaryjną w Łodzi oraz przed Wydziałami Weterynaryjnymi Urzędów Wojewódzkiego i Zarządu Miasta Łodzi. Każda skarga, napływająca z terenu, winna być szczegółowo badana, a w stosunku do winnych należy wyciągnąć daleko idące konsekwencje.

Dopiero wówczas, kiedy kompromitujące pożyteczny, a chlubny zawód weterynarza jednostki zostaną usunięte lub zmuszone do gorliwego wypełniania swych obowiązków, będzie można powiedzieć, że cała służba weterynaryjna stanęła na wysokości zadania w tej wielkiej kampanii, którą prowadzimy pod znakiem akcji „H”.

Tak być nie może

Warunki bezpieczeństwa i higieny pracy pozostawiają jeszcze wiele do życzenia w niektórych przedsiębiorstwach. Do takich należy właśnie Zbiornica Odpadków Użytkowych Nr. 3 przy ul. Południowej 44.

Jeden z robotników tej Zbiornicy uległ w czasie przeladunku towaru nieszczęśliwemu wypadkowi. „Wzwanę pogotowie przyjechało natychmiast. Lecz cóż się okazało? Lekarz, chcąc zbadać chorego, nie znalazł miejsca, na którym mógłby go ułożyć — w Zbiornicy nie ma przeznaczonych na ten cel pokoi i ani skrawka czystej przestrzeni.

Inspektor Higieny i Bezpieczeństwa Pracy COU wystosował natychmiast po wypadku pismo w tej sprawie. Upłynęło już kilka tygodni, pismo pozostało bez echa.

Czy może Dyrekcja nie dysponuje funduszami na tego rodzaju cel? Śmiem wątpić.

Korespondent „Głosu Robotniczego” M. Borek

Korespondent „Głosu Robotniczego” M. Siomkiewicz

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 27 lutego
1949 r.
Dziś: Gabriela

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutna — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
Apteka „Pod Oriem” — 106.
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Uroczysta akademія

w 3 rocznicę powstania ORMO i 31 rocznicę Armii Radzieckiej

W dniu 23 lutego nasze miasto godnie uczciło 31-lecie powstania Armii Radzieckiej oraz 3-lecie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Przedstawiciele organizacji społecznych, partii politycznych i młodzież złożyli hołd Armii Radzieckiej, składając wieńce na grobach poległych w walce z Niemcami żołnierzy Armii Radzieckiej.

Na akademii przedstawiciel Wojewódzkiej Komendy MO, omawiając nasze dotychczasowe osiągnięcia, zaznaczył, iż zawdzięczamy je w znacznym stopniu bohaterkiej Armii Radzieckiej.

Z okazji trzeciej rocznicy ORMO odczytano rozkaz gen. Witolda. Następnie przedstawiciel Kom. Woj. MO scharakteryzował sytuację

w Polsce podczas powstania ORMO. Mówca wskazał na ówczesne ciężkie warunki bezpieczeństwa, kiedy to reakcyjne budy siły starały się drogą rozboju niszczyć wielkie osiągnięcia władzy ludowej. W dotychczasowym swym dorobku ORMO, współpracując z MO, osiągnęła wspaniałe wyniki, przy czyniając się do ogólnego bezpieczeństwa. Podczas trzyletniego istnienia, ORMO w dużym stopniu pomogło zlikwidować bandy leśne, złodziejstwo, przemytnictwo, kłusownictwo, tajne gorzelnie i garbarnie. Podczas akademii wręczo-

no odznaki ORMO szczególnie zasłużonym ORMO-wcom: plut. Stępnikowi, kapralowi Maźglerowi, Gałazce i Michalskiemu, st. strzel. Rosiakowi oraz szeregowym Zientkiewiczowi, Wiśniewskiemu i Dymszakowi.

W części artystycznej akademii wystąpili uczniowie Gimnazjum i Liceum H. Dąbrowskiego, Krawieckiego, i Liceum Administracyjnego, którzy swym bogatym repertuarem zdobyli uznanie widzów.

Na zebraniu wyświetlono film radziecki p.t. „Aleksander Matrosow”.

Akademія ku czci Armii Radzieckiej

w Zakładach Przem. Farmaceutycznego

W Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Farmaceutycznego, Wytwórni Nr 3 w Kutnie, odbyła się uroczysta Akademia z okazji 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Uroczystość została zorganizowana przez koło ZMP przy współdziałaniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Akademii zabrał ob. Krawczyk Aleksander, członek koła fabrycznego ZMP.

Referat p.t. „31 rocznica Armii Radzieckiej” wygłosił prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tow. Józef.

Młotkowski Adam. W części artystycznej chór odśpiewał hymn Młodzieżowy. Wiersz „Żołnierzom Armii Czerwonej poległym na ulicach Krakowa” wygłosił ob. Józwiak Szczepan, „Komsomolską legitymację” recytowała ob. Szymankiewicz Anna i „Obrońcy Leningradu” ob. Szubert Jadwiga.

Na zakończenie odśpiewano Międzynarodówkę.

Po akademii wybrano delegatów na Zjazd Powiatowy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wybrani zostali tow. Konecki Stefan, Skowron Waław i Tomczyk Józef. (C)

Nowe koła ZMP

w powiecie kutnowskim

Stosując się do uchwał Zarządu Głównego, Powiatowy Zarząd ZMP w Kutnie w całej rozciągłości realizuje swe postanowienie — osiągnięcia liczby 5 tys. członków na terenie pow. kutnowskiego.

Głównym zadaniem Związku jest wezwanie młodzieży do podjęcia pracy w celu realizowania planów gospodarczych oraz przeciwstawienia się reakcyjnemu wpływowi.

W ostatnich dniach założono następujące koła ZMP na terenie naszego powiatu: we Florianowie — 35 członków, w Pohrze — 25 czł.,

w Sójkach oraz w szkole Nr 2 w Kutnie.

Zarząd Powiatowy szczególą opieką chce otoczyć koła szkolne, które już w niedługim czasie będzie pracować samodzielnie, należy się nim zaopiekować i wskazać drogi, po których ma iść w życie.

Przy świetlicy Zarządu Powiatowego ZMP została otwarta czytelnia z biblioteką, z której mogą korzystać wszyscy członkowie ZMP. Biblioteka zaopatrzona jest w książki naukowe z wielu dziedzin. Książki te można wypożyczać lub czytać na miejscu w specjalnej na ten cel przeznaczony czytelnicy. (M)

Załoga cukrowni „Ostrowy”

dzieciom szkoły powszechnej

Z polecenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Przemysłu Cukrowniczego w Polsce, Rada Zakładowa Cukrowni Ostrowy, pow. Kutno, ufundowała nagrody książkowe dla uczniów szkoły powszechnej w Ostrowach, robiących najlepsze postępy w nauce.

Do zebranej młodzieży szkolnej przemówił w serdecznych słowach przedstawiciel Rady Zakładowej Cukrowni Ostrowy tow. Kłuckiewicz, który omówił działalność Związków Zawodowych na polu krzewienia kultury i oświaty w Polsce jak również wskazał na dążenie całego świata pracy do zlikwidowania analfabetyzmu.

Na zakończenie wręczono dzieciom szkolnym 30 szt. książek. (C)

W najbliższym czasie planuje się uruchomienie odpowiedniej ilości kursów dla analfabetów. Dwa takie kursy uruchamia m. inn. Komitet Miejski PZPR.

WIELUŃ

Wieluń, mimo, iż jest znieszczonej niemal w 60 proc., jest już częściowo skanalizowany i ma wodę.

W celu polepszenia zaopatrzenia miasta w wodę do picia, połączone źródła położone w Mosza — rurociągiem z rur kamionkowych, ze źródłem i zbiornikiem wodnym, znajdującym się obok budynku wodociągu. Rurociągiem takim doprowadzono wodę do przelewu, zbudowanego obok Ratusza.

Ogółem ułożono 438 mtr. rurociągu za 505.822 zł. W bieżącym roku na dalsze prace kanalizacyjne przeznaczone 2 miliony złotych.

W każdej gromadzie zebranie w sprawie akcji „H”

Na terenie całego powiatu skierniewickiego, odbyły się zebrania we wszystkich gminach, mające na celu szczegółowe omówienie akcji „H”.

W zebraniach tych wzięli udział przedstawiciele Partii, Zw. Samopomocy Chłopskiej, PZPGS, i Starostwa.

Następstwem konferencji w gminach są przeprowadzane obecnie zebrania gromadzkie, które odbyły się już niemal we wszystkich gromadach. Zebrania te cieszyły się dużym zainteresowaniem

i odbywały się przy licznych udziałach chłopów. Spółdzielnie przystąpiły do kontraktowania i w każdej gromadzie podpisano wiele kontraktów. Chłopi chętnie przystępują do kontraktowania i zapisują się na zaliczkę. Dzięki zaliczkom będą mogli przystąpić do intensywnej hodowli małych i średniorolnych chłopów.

Pomyślny rozwój akcji „H” wróży rychłą poprawę sytuacji na rynku mięsny. J.

Powołanie Komitetu Powiatowego dla spraw świetlicowych

W Świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych i Zarządów Oddziałów Zw. Zawodowych z terenu pow. kutnowskiego w liczbie około 80-ciu osób.

Na zebranie przybyli przedstawiciele OKZZ tow. Kowalczyk i tow. Hodor.

Referat na temat „Między narodowy ruch robotniczy i sprawy gospodarcze Polski Ludowej” — wygłosił tow. Kowalczyk, sprawy kulturalno - oświatowe omówił tow. Hodor.

Na wniosek tow. Hodora stworzono Komitet Powiatowy dla Spraw Świetlicowych, którego zadaniem będzie uaktywnienie życia świetlic w powiecie. Do Komitetu wybrani zostali: Matusiak Cz. Pierzchała B., Mens, J., Głogoz z M-1, Rogalski — PKP, Ciekiewski, Krzewiński, Rosiakowa, Ojrzanowski M., Ojrzanowski J., Czajka i Aftowicz L. Jak wynika ze sprawozdania kasowego majątek PRZZ wynosi 1.055.400 zł na dzień

31.12.48. Uchwałą zebrania postanowiono zakupić książki do biblioteki Pow. Rady Zw. Zaw., na co przeznaczono sumę zł. 60.000.

Dla usprawnienia działalności szefostwa nad wsią postanowiono nawiązać sil-

niejszy kontakt ze Związkiem Pracowników Rolnych.

W wolnych wnioskach zabierali głos tow. Balcerski, Zienta, Śmiechowski J. i inni.

Na zakończenie odśpiewano Międzynarodówkę. (C)

Akcja „H” w łęczyckim ma pomyślny przebieg

Zarówno akcja skupu trzody chlewnej, jak i akcja kontraktowania rozwija się w powiecie łęczyckim pomyślnie. Zwłaszcza ta ostatnia cieszy się dużym zainteresowaniem wśród średnio i małych chłopów.

W ubiegłą niedzielę na terenie powiatu odbyły się zebrania, poświęcone tym sprawom. Ponad 4 tys. rolników z gmin: Poddębice, Gostków, Dalików, Sobótka, Grabów, Mazew, i Witonia uczestniczyło w tych zebraniach. Pytań było sporo, dyskusja świadczyła, że chłopowie zrozumieć intencje Rządu i odnoszą się do niej z całkowitym zaufaniem.

Zebrani chłopowie apelowali do Centrali Mięśnej, by ta opracowując rozdziałnik dla poszczególnych gmin, pamiętała o tym że średnio i małe rolni chłopowie nie mogą sobie pozwolić na zabicie świnia dla własnej konsumpcji, ale że i oni muszą mieć słoninę czy też mięso. Dlatego Centrala Mięśna powinna funkcje rozdziału mięsa powierzyć ludziom uczciwym, którzy znają dokładnie miejscowe stosunki.

W powiecie łęczyckim do dnia 20 lutego zakontraktowano około 200 szt. trzody chlewnej.

Mamy nadzieję, a nawet pewność, że powiat łęczycki poważnie przekroczy wyznaczony mu kontyngent.

Pik.

Przedstawiciele Rządu dokonali inspekcji sądu w Rawie Mazowieckiej

Powiat rawski od 1.II.49 r. żyje akcją „H”. Partie polityczne, spółdzielczość, organizacje społeczne, nie szczędzą trudu, by uchwała Rady Ministrów o popieraniu hodowli dotarła do szerokiego rzesz hodowców.

Sędzi, jakże odbywają się w Rawie Mazowieckiej, zwrócili uwagę najwyższych czynników rządowych, organizacji społecznych i prasę.

W dniu 22.II. 49 r. spęd w Rawie Mazowieckiej zwiędził minister Handlu Wewnetrznego Ditrich, wiceminister strowie tegoż resortu Mierzwiński i Zawadzki i Dyrektor Centrali Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej ob. Chromik. Spęd tego dnia udał się. Dostarczono sztuk różnych i hodowlanych, świń i rogacizny. Spółdzielnia prócz skupu dokonywała kontraktowania. „Mam 3 ha ziemi, na utrzymaniu mam rodzinę, składającą się z 5 osób, prowadzę hodowlę, która jest moim źródłem utrzymania” — odpowiada chłop z gminy Regnowo ministrowi. Skup trzody odbywa się

sprawnie. Ludzie już nie czekają przy wozach, aż dojdzie do nich przedstawiciel spółdzielni, sami podchodzą do wagi i przedstawiają swój towar. Taksują sztuki ludzkiej pracy powołani przez czynnik społeczny, przeszkoleni fachowo. Przy niewielkiej różnicy wagę sztuk dobrze utuczonych podciąga się raczej wwyż, na korzyść chłopów — hodowcy.

Gospodarka okupacyjna wyrządziła hodowli w powiecie rawskim wielkie straty. Stan pogłowia w pierwszych latach po wyzwoleniu wynosił 30 procent stanu przedwojennego. Obecnie stan ten znacznie się poprawił i sięga do 90 procent stanu przedwojennego. Akcja „H” sprawi, że wkrótce stan przedwojenny zostanie przekroczony.

W dniu pobytu min. Ditricha w Rawie Mazowieckiej

spółdzielnia zakupiła 142 sztuki świń, krów 11 szt., cieląt 48 i 2 barany.

Za pierwszy tydzień akcji kontraktowania zawarto 1500 umów, co zapewnia już wykonanie planu dostaw w maju. (Md)

Straż Pożarna uratowała tonącego

Straż Pożarna Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego nr 3 w Kutnie wyratowała z rzeki wóz z kołmi, pełen beczek z okowitą, z gorzelni Majątku Państwowego Luszyń pow. gostyńskiego.

Uratowany został tonący furman, ob. Olszewski Józef.

Kurs kroju i szycia

Liga Kobiet w Kutnie organizuje 3-miesięczny kurs kroju i szycia.

Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat Ligi Kobiet przy ul. Kilińskiego 2, do dnia 5 marca br.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Czytajcie »Głos Kutnowski«

Dziesięć razy nie wolno!



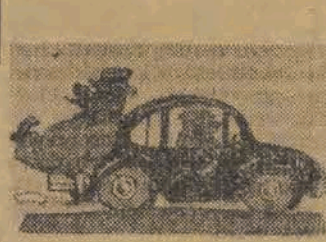
I-sze PRZYKAZANIE.

„Nie chodź na zebrania a na wet zabawy. Nie wiadomo z kim możesz się tam spotkać”.
A jeśli zechce ci się potać, obejmij manekin i kręć się z nim w wirze walców. Manekiny dotychczas znajdują się jeszcze poza podejrzaniem.



V-te PRZYKAZANIE.

„Prowadź swojego najbliższego przyjaciela do Komisariatu na śledztwo — w przedmiocie antyamerykańskiej działalności. A niech tam, ty się nie wtrącaj. Nawet żebyś wiedział, że oczerniono go. Bo jeszcze i tobie się oberwie.”



VII-me PRZYKAZANIE.

„Staraj się nie jeździć autem, w którym drugi pasażer może okazać się wyrotowym elementem.”
A najlepiej urządź się tak jak na przedstawionym rysunku, a wówczas z nikim nie będziesz musiał zawierać znajomości, chyba tylko z policjantem.



IX-te PRZYKAZANIE.

„Przykazanie mówi o tym, że jeśli chcesz wstąpić na państwowe stanowisko to nie wolno ci odnosić się lekceważąco do swojego drzewa genealogicznego. Sprawdzaj czy nie ma na nim czerwonej babei lub niebezpiecznej cioci.”



II-gie PRZYKAZANIE.

„Nie czytaj żadnych książek o Rosji... Będzie dla ciebie najbezpieczniej jeżeli będziesz mógł przysiąc, że nie wiesz nawet gdzie znajduje się Rosja.”

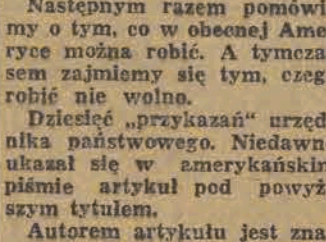
I dlatego na mapie świata najlepiej zabić deskami to miejsce, gdzie znajduje się ZSRR. Miejsce zakryłem, więc go nie ma.



VI-te PRZYKAZANIE.

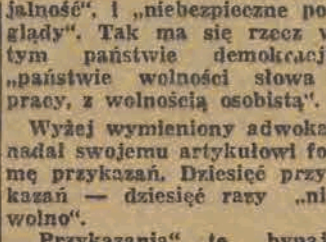
„Nie wstępuj w związki małżeńskie z człowiekiem, który przebywał jakiś czas w Rosji lub który czytał Karola Marksa.”

— Jeśli ty znasz Marksa — nie chcę znać ciebie — powinienś powiedzieć surowo do swojej ukochanej.
Nie martw się państwo dostarczy ci drugiej narzeczonej bardziej lojalnej.



VIII-me PRZYKAZANIE.

Następnym razem pomówimy o tym, co w obecnej Ameryce można robić. A tymczasem zajmijmy się tym, czego robić nie wolno.
Dziesięć „przykazań” urzędnika państwowego. Niedawno ukazał się w amerykańskim piśmie artykuł pod powyższym tytułem.
Autorem artykułu jest znany adwokat. Przez jego biuro w Waszyngtonie przewinęły się setki ludzi szukających obrony przed prześladowaniami, oskarżonych o „nieo-



X-te PRZYKAZANIE.

„Nie rozmawiaj ze swoimi sąsiadami; potem mogą oni do nieś na ciebie nie wiadomo co.”
A nawet jeżeli toniesz, nie krzycz, nie wzywaj pomocy. Spokojnie pogrążaj się na dno, a wówczas nikt nie będzie mógł donieść o tobie, żeś krzychał przeciwko Kongresowi albo federalnej policji.



Rys. G. Walke (Krokodyl)



Sprawiedliwość w USA. znajduję się na końcu pałki policjanta.



IV-te PRZYKAZANIE.

„Nie bierz udziału w przyjęciach urządzanych przez rosyjskie poselstwo. Jak potrafisz później udowodnić, że chciałeś tylko skosztować czar nego kawioru.”

Nawet w restauracji strzeż się jak możesz, na litość boską, tego rosyjskiego kawioru, który w rzeczywistości może się okazać... czerwonym!



Rys. K. BARANIECKI

Woda sodowa mady in USA.



VIII-me PRZYKAZANIE.

„Nie krytykuj zbyt faszystów i nazistów.”
Ale kadźcie im nie zabrania się bynajmniej — poleca się raczej tak czynić.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Serenada hiszpańska

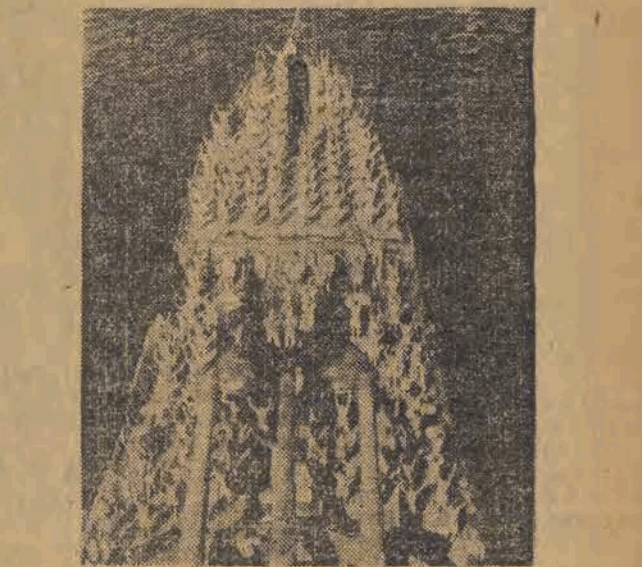
Pod balkonem donny Anglii,
Kiedy noc oddycha wonnie
Aromatem róż, don Franco
Serenadę śpiewa donnie:
„Donno Anglio, donno Anglio,
Wie Asturia, Andaluzja,
Że cię kocham znacznie więcej
Od najbardziej pięknych muz ja!
Wyrzyj, piękna, bo brytyjskich,
Jasnym oczu twych nie widzę,
Raz mnie emoknij, moja donno,
I w Narodów posadź Lidze!
Co za noc! Pomarańcz wonią
I migdałów w nozdrza wpływa.
Raz mnie emoknij, piękna donno,
Donno, nie bądź tak cnotliwa!
Nie zdradzałem cię z Germanią,
Ach, myślałam, że mnie zamgli
Pocałunek owej donny,
Bom był wierny donnie Anglii!
I dlatego, że ci było
Bardzo wierne moje serce,
Z donem Hessem i Goeringiem
Dziś nie siedzą w Norymberdze.
Co - noc! Jak pachną róże!
Słowik ciągnie trele czyste.
Raz mnie emoknij i powieś
Po: „Si donno, socjalistę!”
Tak don Franco śpiewa, kusi
Donnę Anglię pośród ulic
I ogrodów południowych...
Ach, czy może mu nie ulec?
Jak górnika krwawa głowa,
Co w Asturii walcząc zginął.
Lśni hiszpański księżyc w górze.
Noc hiszpańska tchnie cytryną
„Donno Anglio, donno Anglio,
Emoknij mnie i powiedz, że nie
Złego w tym nie ujrzyś, miła
Kiedy wzniosę las szubienic!
Ach, z miłości konam, donno,
Bądź że wreszcie mą kochanką!..
Tak z gitarą i ze szpadą
Śpiewa donnie rycerz Franco.



23 lutego b.r. obca piosenka w świecie uroczysto obchodził 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Na zdjęciu obraz Kruczyńskiego p. t. „Stalin wśród lotników”.



Armia Radziecka dziś. Dowódca kompanii przedstawia ćwiczebne zadania dowódcom plutonów.



Armia Radziecka dziś. Gimnastyka poranna na okrętle linowym.



Robotnicy zajęci remontem traktorów dołożą wszelkich starań, aby wszystkie maszyny ruszyły wiosną w pole. Na zdjęciu przedownik pracy Aleksander Mizgier i uczeń ZMP-owiec Kłosiński Henryk przy remoncie silnika.



W Wystawie Mickiewiczowskiej w Warszawie oglądać można pierwsze wydania poezji Adama Mickiewicza w 1822 r. w Wilnie.

STANISŁAW JERZY LEC

Etiuda pesymistyczna

Jeśli z kogoś zwykły wariat,
nie pomoże Jezus Maria.
Jeśli duren i patach,
nie nie uskóra Akbar Allah.
Bo jak ktoś kopnięty w głowę,
szkoda trudzić już Jehowę.
Już z jolopem się nie uda,
choćby tym się przejął Budda.
A kretyna nie uzdrowisz,
choćby temu sprzyjał Iowisz.
Bo pomyłonego chama
nie uleczy wielki Brahma.
Gdy urodził się idiota,
nie poradzi tutaj Wotan.
Umrze z rozmiękczenia mózgu,
choćby i do nieba wioził go.
Kiedy ktoś już kiep i maol,
Pan Bóg nie pomoże na to.

NA ROZSTAJACH HISTORII



M. Pujmanowa

Wydana ostatnio przez Klub Dobrej Książki powieść Maril Pujmanowej „Ludzie na rozstajach” można by nazwać historyczną a zarazem aktualną. W krajach, w których szala zwycięstwa przechyliła się na stronę socjalizmu, książka ta mówi o okresie należącym już do przeszłości, w krajach burżuazyjnych i kapitalistycznych aktualność jej jest jeszcze żywa i „paląca”. Odległość między czasem trwania akcji powieści a chwilą obecną mierzy się wprawdzie kilkunastoma zaledwie latami, lecz z tych kilkunastu lat sześć przypada na drugą wojnę światową, na wojnę, która w wielu krajach zburzyła kalendarzowe pojęcia dni, miesięcy i lat. I temu właśnie faktowi należy przypisać to, że powieść Maril Pujmanowej posiada niejako dwa oblicza — dla jednych jest jeszcze obrazem rzeczywistości, dla innych jest już historią.

„Ludzie na rozstajach”, jako powieść z życia robotników przemysłu włókienniczego powinna spotkać się z zainteresowaniem czytelników łódzkich. Będą oni należeli do tej grupy, która powie, że „to należy już do przeszłości”, „to już nigdy nie wróci”. W Polsce demokratycznej bowiem nie ma już miejsca dla „Jafety” i Kazmara, w Polsce ludowej młodzi, pełni życiowego entuzjazmu robotnicy nie są ludźmi na rozstajach, ludźmi wykorzystywanymi w pracy a prześladowanymi za próby samoobrony. Czytając ostatnią powieść Pujmanowej uznajemy sobie ogrom przemian, jakie przyniosło Europie Środkowej zwycięstwo nad faszyzmem w wyniku rozgromienia hitlerowskich Niemiec przez Związek Radziecki.

Powieść o Andrzeju Urbanie nie jest powieścią o walce, lecz powieścią o dojściu jednostki do społeczno-politycznego uświadomienia i „do świadczania na własnej skórze”. Droga ta nie jest prosta i szybka. Młodzieńcza naiwność Andrzeja długo jest wykorzystywana przez sprytnego a zarazem bezwzględniego w swym postępowaniu kapitalistę Kazmara. Oszołomiony zewnętrznymi pozorami wspaniałości idzie Andrzej na

lep pięknie brzmiących słów i długo trzeba czekać zanim oswoi się on spod wpływu kazmarowskiej „węzowej” sugestii. Kazmarowskie Ule bowiem to symbol najbardziej wyrafinowanych form ustroju kapitalistycznego, ustroju, którego celem jest wykorzystanie człowieka przez człowieka, którego dążenia, jak mówi Marks, są „niehumanitarne i sprzeczne z naturą”. Ostatecznym wynikiem jest więc poniżenie godności ludzkiej — tak w wykorzystywaniu jak i w wykorzystującym.

„Stary świat stoi na drobno mieszczaństwie, to są ci nocy stróże ustroju prywatnej własności, ustroju, co jak spóźniający się zegar nie nadąża za naszym dwudziestym stuleciem” — mówi adwokat Gamza na wiecu robotniczym, charakteryzując w ten sposób istotę przedwojennej sytuacji politycznej w Czechosłowacji. I tu wkraczamy na płaszczyznę, która jest mało znana polskiemu czytelnikowi. Powieść Pujmanowej świetnie charakteryzuje czeskie społeczeństwo w okresie między dwoma wojnami. Przed oczyma czytelnika przewija się cały korowód postaci z najrozmaitszych sfer, różnych zawodów, przekonań i „stylów życia”, które umiejscawiają walkę robotników z kapitalizmem nie w pierwszym lepszym kraju europejskim, lecz wyraźnie i niedwuznacznie w międzywojennej Czechosłowacji. Zamiast „króla włókienniczego” Kazmara możemy podstawić sobie „króla obuwia” Batę a zamiast Uli — Zilin, lecz nie jest to istotnym, gdyż środowisko narodowo-społeczne w jakim rozwija się akcja powieści pozostaje zawsze to samo.

Maril Pujmanowej (nagrodzonej w ub. r. czeską państwową nagrodą literacką za ostatnią jej książkę — „Hra z ognem”) udało się w „Ludziach na rozstajach” pokazać w sposób bardzo misterny i świadczący pochlebnie o jej możliwościach artystycznych, bez popadania w chaos narracyjny czy też tworzenie wątków rozbieżnych względnie od siebie oderwanych, wielowątkową akcję fabularną rzuconą na szerokie tło społeczne. Dzieje kilkunastu pierwszopłanów nowych osób powieści są rozłożone przejrzyście i harmonijnie, splatając się z sobą w sposób naturalny a zarazem dramatyczny.

Poznajemy więc w tej powieści Kazmara i jego klikę, nie tylko za pośrednictwem opisów czy opinii osób postronnych, lecz przede wszystkim w ich działalności. Kilka rozdziałów jest poświęconych życiu wielkomięskiej „Śmietanki” — artystów, aktorów, bankierów, adwokatów, dzienni-

karzy, inżynierów, działaczy politycznych. Do tego kawiarzianego towarzystwa należy również adwokat Gamza ze swoją żoną, córką właścicielki ziemskiej skoligaconej z ceską i austriacką arystokracją, pani Witowej. Adwokat Gamza, żyjąc „na szerokiej stopie” traci z wolną swój majątek, a właściwie majątek swojej teściowej. Jest czynnym członkiem czeskiej partii komunistycznej, lecz zasługuje raczej na miano polityka niż rewolucjonisty. Jego syn wyrasta na niezającego życia na ukowca — esteta, córka wplątuje się w bardzo przykrą i niesmaczną awanturę miłosną, by w końcu wyjechać do Związku Radzieckiego — jako żona amerykańskiego inżyniera.

Rówieśnicy młodych Gamzów, przyjańczący się z nimi na ławie szkolnej Andrzej i Róża Urbanowie są głównymi przedstawicielami warstw niższych. Podczas gdy Andrzej znajduje dla siebie miejsce w szeregach uświadomionych społecznie robotników, stając u boku swego kolegi Franka Anteny (wyrzuconego z Uli za zepsucie kazmarowskiego pierwszego maja) i ogrodnika — komunisty Polanskiego, jego siostra „awansuje” na panią Hauslerową, pochodzi z szlachy, a w młodości żyła w miłosnym cynicznym wyścigu za męża za „starego ale bogatego”.

Do pierwszoplanowych osób powieści zaliczyć również trzeba narzeczoną Andrzeja Lidkę, „potulną i roboczą”, nie zdolną do jakiegokolwiek buntu czy odruchu samoobrony, następnie panią Polanską, która po sielskim życiu pod wielkopińskimi skrzydłami ginie tragiczną śmiercią podczas starcia robotników z żandarmami, dalej towarzyszkę pracy Andrzeja starą Halaczkę, ekscentryczną córkę Kazma-

ra, uczęszczającą wraz z jego lekarzem d-rem Rosenstemem na robotnicze wiece skierowane przeciwko... właścicielowi Uli, wreszcie starą matkę Andrzeja i Różeny, dozorczynię a zarazem praczkę Urbanową, cieszącą się naiwnie na starość z „awansu społecznego” swej córki.

Bogata galeria postaci daje nam barwny obraz społeczeństwa czeskiego w latach 1930—35, społeczeństwa, w którym z każdym rokiem coraz wyraźniej ścierały się siły kapitalizmu z siłami demokracji ludowej. To narastanie intensywności walki o lepsze jutro, ta ciągłość wysiłków jednostek i zbiorowości podkreślona zostaje wyraźnie w ostatnim rozdziale powieści, noszącym tytuł: „Zakończenie i wstęp”. Zakończenie jednego okresu, opuszczenie rozstaj życiowych a wkrócenie przez bohatera na nową drogę, drogę za chlebem i za nowym życiem: „do Rosji, do Rosji, gdzie bił się tatus” koło się toczy, wszystko wraca, wszystko wygląda inaczej, wszystko wygląda inaczej niż myślimy, niż się spodziewamy — turkotał pociąg i odwijał, odwijał i zostawiał za sobą tkaninę ziemi; dzień ustępował nocy, a tam za szybą uciekał kraj podwójnie obcy i osmuty zmierzchem.

Żeby już tam być, żeby już tam być, żeby już tam być... — z pragnieniem i obietnicą du dnuł pociąg, śpiewał starą pieśń kół toczących się po szynach.

A czy obiecał rzetelnie, czy znów kłamał jak tamten pociąg do Ulów? Żeby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba już nowego tomu. A tutaj kończy się moja pierwsza książka o młodym Andrzeju Urbanie.

Zainteresowani „Ludźmi na rozstajach” czekamy na dalszy ciąg ich dziejów.

FRANCISZEK HALAS

W OBOZIE

W obozie wysiedlonych
zimno jest źle i smutno
w obozie wysiedlonych
rozpacze

matka na synka patrzy cichutko
z głodu jej synek płacze
Dla matki nie istnieje nic
nie nie zaginie, nie nie runie
po brzuchu tylko dłoń przesunie
i tak jak dawniej będzie wszystka
W obozie wysiedlonych
synek się urodził
w obozie wysiedlonych
z piulczek chorągiew
Ludu biednego wieczna nadzieja
ponad nieszczęściem niech wieje, wieje.

Przełożył Jerzy Zagórski

FRANCISZEK HALAS

TAK UMIERALI

Tętent i tupot. Ranek płynie,
i z poszew modrych dzień wypelza,
Widzę ich białych w drzci futryn
palcem powiedli po kolumnach,
spotkali się koszul, w ustach sucho,
wzrok śliznął się po ciele,
i do żeber przywarł uchem
i cisza w koło się ściele.
I idą bosi. Krok za krokiem młaska,
teraz się rozpoczyna wiersze,
chcą być miłością ziemi łaska,
chcą pocałunkiem być najszczęśliwym.
Na końcu słowa, słowo serca,
fundament świata wasz i mój,
by testamentem bohaterstwa,
sycić nam wiarg, kość znój.
Dwoń wierszu mój, alarmuj ciszę,
wahadła ciał nam mierzą czas.
Gdzie pójdę, trup się tam kołysz,
Czuwajcie tylko błagam was.

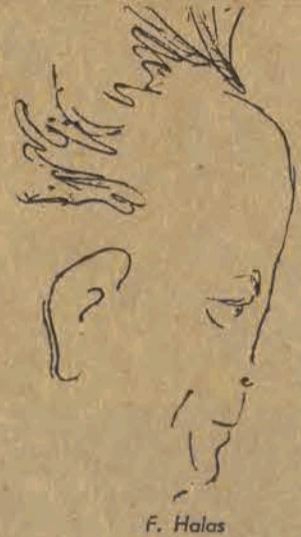
Przełożył K. A. Jaworski

JÓZEF KAINAR

PO WOJNIE

Tych armii, które ciągnęły przez kraj nasz,
pamiętam już kilka.
Coraz inne mundury,
coraz inna mowa,
a tylko płytkie groby w polu
i głęboka nienuciść
zostały tu po nich.
Słońce mych Moraw mocne i czerwone,
z winnic tam w dole takie tłoczą wino,
woli pełne
słońce i elektrownie,
aby się żyło w jasności,
gdy na Morawy wieczer spada
jak czarne i domowe zwierzę
z gwiazdnymi oczyma.
Z tych armii które ciągnęły przez nasz kraj,
tylko o jednej nigdy nie zapomnę!
A pierwszy czołg jej, który zobaczyłem,
mam dotąd w sercu.
Czołg ciężki jak radość,
która wybuchła i grzmi przez doliny
mych Moraw.
I napisy a grobach czerwonych
w ogródkach obok szosy,
na przedmieściach
będą tym pierwszym abecadłem,
z którego uczyć się będą nasi synowie
(„Nove mythy“)

przełożył K. A. Jaworski



F. Halas

A. M. TILSHOWA

W biurze kopalni*)

Cecylia wlokła obu swoich chłopców po schodach w górę i na dół zanim wreszcie znalazła właściwe drzwi. Potem znów dłuższą chwilę czekała, aż któryś z urzędników raczy ją laskawie zauważyć. Biuro kopalni wyglądało tak, jak wszystkie biura na świecie: kurz i papiery, papiery i kurz, pustka i nuda na stolach i na papierach. W pokoju nagie ściany i tylko jeden jedyny portret młodzieńczego cesarza Karola.

— Czego chcecie? — zwrócił się wreszcie brunet z krótko przystrzyżonym wąsikiem. Kobieta podsunęła się drobnym lecz zdecydowanym krokiem i bez słowa podała mu brudny, wymiętoszony strzępek papieru.

Minęła spora chwila; widać było, że jakieś bolesne skrępowanie zamyka usta brodaczu. Wreszcie zmarszczył brwi, pochylił się, wyciągnął dłoń szufladek. Wydobył z niej spora paczkę i z niechęcią rzucił ją na stół.

— No, to jest wasze, matko! Kiedy Cecylia wyciągnęła rękę po paczkę, w oczach jej stałowym błyskiem zaśniło pytanie i niedowierzanie.

— Tylko sprawdźcie, czy wszystko w porządku! — burknął jeszcze urzędnik i odwrócił się.

Niezdarne palce z zadziwiająco zrecznością rozplątały opakowanie z grubego papieru wysypały się na jej ręce części starego ubrania — kurtka, spodnie, pasek i kamizelka jej męża. Chwilę stała z głęboką brudną nad oczami wreszcie spytała:

— Co to z tym?
— Jak to: co to z tym? Przecież już wam mówiłem, że to jest wasze, po mężu, jako żony i wdowy!

— Nie płaczcie, matko, coś tam zawsze dostaniecie... Dlatego was tu wzywano — pocieszył ją brodacz.

Zalawawszy pod chustką skąte ręce Cecylia z wrodzoną trzeźwością starała się w ramy konkretnych cyfr wtłoczyć całą niedzę wdowy po górniku, jaka teraz stanęła przed jej oczyma:

— Mój Boże, skoro z chłopem i trojgiem dzieci wyżyłam za sześć stówek, to wyżyję i za dwie jeśli będzie potrzeba:

Lecz po twarzy jej, zaczerwienionej od płaczu i wzruszenia, nie przestawały płynąć ogromne, ciężkie łzy. Lży żalu za pracowitym i wiernym mężem, za Janem Cichoniem, który tak nagle zniknął. Była przekonana, że siedzi gdzieś w więzieniu, bezpiecznie, chociaż tylko o chlebie i wodzie.

Urzędnik, przyzwyczajony w takich wypadkach słyszeć narzekania, wymyślenia i przekleństwa, przyjrzał się bacznie skamieniałej kobiecie: stała przed nim zalana łzami, lecz nie złamana, nie zdruzgotana, raczej mocno zdecydowana na rozpoczęcie nowego życia.

— Macie przecież trzech chłopaków — rzucił dobitnie. — Wytrzymacie jakos tych parę lat, a potem znów

będziecie mieli trzech górników czy też wojaków!

Nabożnym niemal ruchem Cecylia dotknęła starych łachmanów, przesyconych potem ciężkiej pracy, jej męża. Wyciągnęła na wierzch rękaw, wygładziła go spytala:

* — Chciałabym wiedzieć jak się te Cichoniowe łachy dostały tutaj, na szyb Głębina.

— Jak? Przecież on tutaj u nas zrobił straszna historie. To był niebezpieczny zbroj i buntownik!

— Nie. Tylko był stałe pijany.

Cecylia smutnie pokławiła wielką, ciężką głowę, przytłoczoną skreconymi w twarde jak kamień węzły włosówami.

— Matko, nie starajcie się go wybielać, zostawcie go już w spokoju — brodaty urzędnik ziryutował się nie na żarty. — Zrucić krzyż i w bliźnierzyski sposób podeptać go nogami, napaść i pokaleczyć urzędnika, jak morderca! To już nie jest wódka... Nie możecie się dziwić, że poszedł na stryżek!

liwą śmiercią, jak jaki bandyta. Stała milcząc i z trudem łapiąc oddech, poruszyć się nie mogła z żalości nad losem poczciwego człowieka, którego nie spełniło się jedne, skromne i proste życzenie staro górnika: umrzeć spokojnie, zamknąć oczy na własnym łóżku.

— No cóż, przecież to jest życie, każdy musi złożyć z niego rachunek! — Zaczął w obliczu oniemiałej z przerażenia kobiety i grozy, filozofować brodacz, przerzucając papiery. — A cóż państwo ma robić z takimi opryszkami? Przecież go w sądzie pytali, co się tam stało, to poważył się podnieść rękę na austriackiego urzędnika. Ten zbroj odpowiedział:

— Te sprawę może rozwiązać tylko stryżek.

W tym momencie rozsądna Cecylia, która tak samo jak jej w tajemniczych okolicznościach wykonany mąż bardzo mało interesowała się polityką — i całą wojną — podniosła przerażone spojrzenie na portret cesarza Karola w purpurowych szatach. Nie oczywiście nie mogła zrozumieć z tego straszliwego wyroku na człowieka apolitycznego i społecznego, jakim był Cichon. W osobie którego ukrzyżowany został człowiek ze Śląska, — Za swoją obojętnością i nieśmiałością, czyli

razem wzięwszy: za winy nie znane, skomplikowane, wprost mistyczne. Nie, tego nie rozumiała i rozumieć nie mogła. Ale to zuchwałe słowo ciśnięte w twarz austriackiego Sądu Wojennego — w tej tragicznej dla niej godzinie, przemieniło w prawdziwego bohatera owego skromnego hodowcę królików i krzykliwego pijaczynę, powieszzonego Jana Cichonia.

Machinalnie spakowała ubrania nieboszczyka, owiązując je starannie sznurkiem, potem zapięła chustkę wielką broszą z granatu, wzięła obu chłopaków za ręce i wyszła wraz z nimi z kancelarii. W zdecydowanym zacisnięciu warg, zwar tych bolesnym milczeniem tkwiła głęboka słowiańska rezygnacja; nie sprzeciwiać się losowi i dźwigać dalej swój krzyż, przedtem, żony, teraz wdowy po górniku z trojgiem sierot. Odważnie i spokojnie szła pomiędzy dwoma chłopakami, szara ostrowska szocą w mglistą dal. Zdawało się coraz mniejsza, mniejsza, aż wreszcie zniknęła zupełnie.

Przełożyła: Jadwiga Bilakowska

*) Wyjątek z powieści: „Hałdy”, której akcja rozgrywa się w okresie pierwszej wojny światowej, za czasów austriackich.

Głos Kobiet

Dzień 8 marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet, uczcą włóknarki Łodzi podniesieniem jakości produkcji

Włóknarki podnoszą jakość produkcji

Współzawodnictwo ku uczczeniu dnia 8 marca
Aby uczcić DZIEŃ 8 MARCA, włóknarki łódzkie postanowiły zorganizować szereg nowych zespołów współzawodnictwa pracy. Akcja ta objęła już większość włókienniczych fabryk łódzkich i przyniosła poważne rezultaty. Organizowane zespoły współzawodnictwa pracy podejmują wyścigi pod hasłem podniesienia jakości produkcji.
Wysunęliście tego hasła świadczą o zrozumieniu najistotniejszych wymogów naszej produkcji. Możemy bowiem powiedzieć sobie bez ogródek, że choć produkujemy dużo, to

jednak jeszcze nie produkujemy najlepiej. W pogoni za wydajnością wielu robotników zapomina o tym, że jakość wyprodukowanego towaru decyduje o jego wartości sprężystej. A więc i o eksporcie zagranicę oraz własnych kosztach produkcji.
Kobiety stanowią większość wśród pracowników przemysłu włókienniczego. Ich praca w znacznym stopniu rozstrzyga o jakości wytwarzanego towaru. To też z radością należą powitać piękną inicjatywę włókienniczek, zmierzającą do postawienia naszej produkcji na jak najwyższym poziomie.

WSIE -- GAŁKI I MECHLIN potrzebują rychłej, dobrze zorganizowanej pomocy

Akcja zawodowego szkolenia kobiet rozwija się nie tylko w mieście ale docierać zaczyna do ośrodków wiejskich. Ostatnio w ramach akcji A-Z rozpoczęto szkolenie mieszkanki wsi Gałki oraz Mechlina, położonych w gminie Kszczonów powiatu opoczyńskiego. Prowadzony tu jest kurs wikliniarski, gdyż jest to najłatwiejszy do uzyskania surowiec na miejscu.
Nie o samej jednak akcji szkolenia chcemy teraz pisać. Pragnęlibyśmy zwrócić uwagę powołanych do tego czynników na warunki, w jakich żyją miesz-

kanki tych dwóch wiosek. W okresie wojny na terenie tych wsi hitlerowskie zbiry przeprowadziły akcję pacyfikacyjną. Wiele częściowo spalono, zaś mężczyzn wymordowano. Wyniszczono cały inwentarz.
Po zakończeniu działań wojennych pozostałe przy życiu kobiety i dzieci wróciły do swych gospodarstw i zaczęły twardą a ciężką robotę. Bieda panuje tu wielka. Wymownym jej dowodem będzie fakt, że obie te wioski, zamieszkałe przez 700 osób, posiadają zaledwie jedno konia.

Pomoc materialna, dopływająca tu w formie zasiłku od Zw. Uczestników Walk o Niepodległość, jest kroplą w morzu potrzeb. Nie dociera ona do każdej chałupy.
Odwiedzający tę wieś zastanawia się nad tym, skąd czerpią tutejsze kobiety środki do przetrwania dla siebie i swych rodzin. We wsi istnieje szkoła, mieszcząca się w zrujnowanym poniekąd mieścinie baraku. Wprawdzie swego czasu na jej wyremontowanie przeznaczono kwotę 800 tysięcy zł. Lecz o tym, jak ten remont został przeprowadzony, niech świadczy choćby to, że do dziś dnia w drewnianych ścianach baraku przeświecają dziury od kul.
Opalu w szkole jest dość. Cóż z tego, kiedy niezabezpieczony budynek nie zapewnia nawet tyle ciepła, by przychodzić tu dzieci mogły zdjąć zwierzchnią odzież. Zresztą nie wszystkie dzieci w wieku szkolnym przychodzi do szkoły. Połowa ich pozostaje w domu i nauczyciel po odbyciu lekcji w szkole chodzi od chałupy do chałupy, by zadać lekcję tym dzieciom, które do szkoły przyjść nie mogą z braku jakiegokolwiek odzieży.

Gałki i Mechlin w swoim czasie zainteresowały nasze czynni-

ki, prowadzące akcję osadniczą na zachodzie. Chciano mieszkanki tych wiosek przesiedlić na tereny odzyskane. Przywiązanie do starych kątów, do miejsc, gdzie znajdują się groby pomordowanych mężów i synów, okazało się silniejsze od wszelkich względów natury materialnej. Mieszkanki tych wiosek stanowią oparły się przesiedleniu. A dziś o ich istnieniu jakby zapomniano. Nie czyni się dotychczas nic, aby pośpieszyć tym wioskom z wydatniejszą pomocą. Akcja szkoleniowa zapewniłaby im w przyszłości zarobek pewnej grupie przeszkolonych, ale na razie nie przynosi to jeszcze ulgi tym dwóm siedliskom prawdziwej potrzeby i niedostatku.
Los mieszkanki Gałek i Mechlina musi ulec zmianie. Powinno się znaleźć dla nich odpowiednią i skuteczną formę pomocy gospodarczej. Powinno też mieszkankami tych wsi ich losem zainteresować się organizacja kobieca. Nieś tu trzeba pomocy nie doraźnej, od wypadku do wypadku, lecz stworzyć akcję dobrze przemyślaną, która by nie tylko doraźnie usunęła jąskrawe braki, ale spowodowała usunięcie ich przyczyn i źródeł.

Kobiety polskich miast i wsi wspólnie obchodzą dzień 8 marca

Dzień 8 marca będzie miał uroczysty przebieg w naszym mieście. Już obecnie szereg załączników pracy czyni przygotowania do należytego obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Poza centralną akademią, która odbędzie się w Teatrze Wojaka Polskiego, wszystkie zakłady pracy przygotowują u siebie specjalne obchody „Dnia Kobiet”.

Uroczystości te posłużą do nawiązania bliższej łączności między kobietami miasta i kobietami wsi. Wezmą w nich bowiem udział gospodynie wiejskie, zaproszone z różnych wiosek województwa łódzkiego do fabryk łódzkich. Robotnice PZPB Nr. 2 zaprosiły kobiety wiejskie z powiatu brzezińskiego. W PZPB Nr. 1 w uroczystej akademii dnia 8 marca wezmą udział mieszkanki wsi powiatu łaskiego. „Piątka” będzie gościła chłopki z Czarnocina. PZPB Nr. 22 — mieszkanki wsi Brucje PZPB Nr. 24 obchodzą dzień 8 marca międzynarodową świętą kobiet wrażeń z gospodyniami z Kruszwawy.

Wzajemne bliższe kontakty między kobietami pracującymi w miastach i wsi zostały w dniu 8 marca w łódzkich zakładach pracy w pełni zrealizowane. Śladem wyżej wymienionych fabryk pójdą niewątpliwie inne placówki pracy, zapraszając kobiety wsi na uroczystości, związane z dniem 8 marca.

Wzór ofiarnej i skutecznej pracy Komisja Kobieta w PZPB Nr. 3 Oddz. B. zasłużyła na uznanie

Na barkach Komisji Kobiecych, działających we wszystkich zakładach przemysłowych, spoczywają ważne i odpowiedzialne zadania.
Czym jest sprawna praca Komisji Kobiecej pokazała jej przewodnicząca w PZPB Nr. 3, oddział B — tow. Krystera Regina, składając na zjeździe aktywistek związkowych sprawozdanie z dokonanych przez Komisję prac. Na uwagę zasługuje dobra organizacja pracy członkini tej Komisji, która wynika ze ścisłego rozgraniczenia odpowiedzialności. Dzięki temu zarówno żłobek, jak i przedszkole otoczone są stałą opieką i kontrolą. Dlatego też świetlica dziecięca nie działa w próżni, a dzieci wyjeżdżają na kolonie letnie i korzystają z prewentiów.

W PZPB Nr. 3 na oddziale B praca Komisji Kobiecej zdobyła sobie takie uznanie w oczach całej załogi robotniczej, że zgłaszają się tu o pomoc nie tylko kobiety, ale i mężczyźni, gdyż wszystkim wiadomo, że kto jak kto, ale tow. Krystera wszystko załatwi, nie poahutuje swego trudu i fadygi.
Ten wpływ i dobrą pracę Komisji docenia w pełni kierownictwo fabryki, gdyż na wet kierownik przedszkolenia sygnalizuje członkiniom Komisji, gdy na tym oddziale szwankować zaczyna produkcja. Swe osiągnięcia Komisja w dużej mierze zawdzięcza energii i oddaniu pracy jej przewodniczącej. Zasługą jednak tow. Krystery jest nie tylko jej osobisty wkład pracy i oddanie całego wysiłku, ale i umiejętność wciągania do tej pracy

całego aktywu kobiecego, uczenie na własnym przykładzie, jak należy pracować, by uzyskać najlepsze wyniki.

Ku uwadze matek

Wszystkie dzieci winny pić tran

W okresie zimy należy zwracać szczególną uwagę na właściwe odżywianie dzieci. Na ogół owoce są dziś drogie. Jarzyny nie wszystkie dzieci chętnie spożywają. Z tych też względów matki powinny pamiętać o podawaniu zimnej dzimki tranu, gdyż jest to tłuszcz, posiadający nie tylko własności odżywcze, ale i bogaty w witaminy.
Tran otrzymujemy z wątroby ryb morskich. Stanowi on pełnowartościowy tłuszcz, wysoko kaloryczny, przy tym jest łatwo przyswajalny i zawiera szereg niezbędnych dla budowy organizmu soli mineralnych. Wartość witaminowa tranu jest bardzo duża — jedna łyżka tranu zawiera tyle witamin, co 3 łyżki masła lub 3 litry mleka.
Tran, podawany dzieciom, przeciwdziała krzywicy, potę-



guje odporność organizmu na choroby infekcyjne, z tych też względów powinien się znaleźć w „jadłospisie” każdego dziecka.
Tranu mamy obecnie w kraju dużo, przy czym jego cena nie odbiega od ceny wysokogatunkowych tłuszczów jadalnych.
O wartościach odżywczych

tranu kobiety w swej masie na ogół są poinformowane. Nie wszystkie jednak matki zakupiwszy tran dla dziecka pamiętają o tym, że produkt ten jedynie wówczas wykaże swe dodatnie działanie na organizm, gdy będzie podawany dziecku systematycznie.
A ta sprawa w większości wypadków źle się przedstawia. Są dzieci, które tran nie chętnie piją, a wówczas matka stosunkowo prędko zniechęca się placzem i awanturami i zaprzestaje podawania tranu. Takim dzieciom tran należy podawać na chlebku.
Tran jako produkt tłuszczowy łatwo ulegający psuciu, powinien być przechowywany w miejscu zaciemnionym, suchym i chłodnym. O tym często zapominają w wielu domach.

Gospodynie wiejskie w Zarządach

Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej
Wydział Kobiecej Samopomocy Chłopskiej ma do zanotowania poważne sukcesy. W wyniku akcji propagandowej, rozwijanej w środowisku wiejskim ostatnie wybory w dołowych ogniwach Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oddały wiele mandatów w ręce kobiet gospodyń wiejskich. Na członków Zarządu wybrano ponad 13 tysięcy kobiet, do Komisji Rewizyjnych weszło około 10 tysięcy. Poza tym około 10 tysięcy kobiet otrzymało mandat delegatek. Procentowy udział kobiet we władzach ZSCh w stosunku do mężczyzn przedstawia się następująco: najwyższy odsetek mandatów piastują kobiety, mieszkanki województwa szczecińskiego — 19 procent, z kolei idzie Wrocław — 16 procent, dalej Katowice — 15 procent, Łódź — 13 procent, Bydgoszcz i Rzeszów po 12 procent. Województwa warszawskie, lubelskie, kieleckie pozostały w tej dziedzinie na szarym końcu. Na tych terenach ilość mandatów, zdobytych przez kobiety w zarządach spółdzielni gminnych, nie przekracza 6-ciu — 7-miu procent. Świadczyłyby to o tym, że wśród mieszkanki tych terenów poziom świadomości politycznej i społecznej pozostał stosunkowo niski. Kobiety wiejskie centralnej Polski w swej masie dotychczas nie doceniają i nie rozumieją korzyści, jakie im przyniesie czynny udział w działalności spółdzielni i gromady.

Wnikanie Komisji Kobiecej we wszystkie sprawy, związane z bytem robotniczym i jej dziećmi w PZPB Nr. 3 oddz. B jest tak wszechstronne, że w okresie kilkumiesięcznego działania, może się już poszczycić załatwieniem setek spraw. Wchodzi tu w grę załatwianie spraw najważniejszych obok spraw zdawało by się błażych, ale ważnych dla jednostki.

A oto przykłady: uzyskano z wydziału socjalnego fundusze na pożyczki dla kobiet, potrzebujących pomocy, a obarczonych dziećmi. Uzyskano pomoc finansową na przeprowadzenie niezbędnych remontów w mieszkaniach robotnic, dla których te naprawy umożliwiałyby znośniejsze warunki mieszkaniowe. Uzyskano z Wydziału Opieki Społecznej pomoc dla najbardziej potrzebujących kobiet i zajęto się rozdziałem przydzielonego dla dzieci obuwia. Nie zapomniano otoczyć najcięższą opieką przodowników pracy. W kilkudziesięciu wypadkach spowodowano przeniesienie kobiet ciężarnych do lepszej pracy, co jednak za sobą nie pociągnęło zmniejszenia zarobków robotniczy. Interweniowano skutecznie w wypadkach, gdy robotnica czuła się porażona złym oblicze-

Jak się UBRAC



Przedstawiamy naszym Czytelnikom wzory płaszczy, sukienek oraz torby i modnego obuwia.

W okresie wczesnej wiosny najodpowiedniejszym ubiorem wyjściowym jest płaszcz sportowy sporządzony na watolinie. Płaszcze tego typu stanowią pozycję w garderobie, która służyć nam będzie mogła zarówno w chłodniejsze dni lata jak i jesienią.

A oto dwa fasony sukienek: przed i popołudniowa. Pierwsza z nich wykonana jest mocno rozkloszowaną baskiną. Przybranie stanowi szereg stebnowań umieszczonych w dole baskinki na kołnierzu i mankietach. Druga sukienka popołudniowa sporządzona być powinna z grubego jedwabiu lub cienkiej wełny. Ozdobą jej są ciekawie pomysłane kieszenie. Przybrać ją należy kołnierzem-żabotem u-



sztyt z cienkiej żorżety, tiulu lub koronki. Przedstawiona na ostatnim rysunku sukieneczka dziecięca jest prosta w kroju i może być sporządzona z każdej starej sztuki odzieży.

Zademonstrowane wzory obuwia i torby to fasony w tej chwili najmodniejsze. Będziemy je nosić tej wiosny i latem. Kształt torby zasługuje na uwagę ze względu na zachowaną przy jej niewielkich rozmiarach pojemność.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

Dziś o godz. 19.15 wspólna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

PAŃSTWOWY TEATR POW. SZCZEPNY, ul. 11 Listopada 21; O godz. 19.15 „Klub kawalerów”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia-farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18

Dziś o godz. 19.15 wspólna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

Kasa czynna od godz. 10 - 14 i od godz. 16-ej. Tel. 266-18.

TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1; O godz. 19.30 „Porwanie Sabinek”.

TEATR „LUTNIA”, ul. Piotrkowska 243; O godz. 19.15 „Baron cygański”.

TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska Nr 152); O godz. 17 „Dwa Michały” świat cały”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jaracza 2.

W sobotę 26-go i w niedzielę 27-go o godz. 19.30, sztuka Sz. Diamanta p. t. „W noc zimową” w reżyserii Idy Kamińskiej.

kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Zwariowane Lotnisko” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 — film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20; „Skarb” — godz. 16, 18, 30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Wielkie Nadzieje” — godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

GOŃNIA — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 9” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4; „Skarb Tarzana” — godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30, w niedz. 13, 14, 30, poranek 11.30.

MUZA — Ruda Fabianicka; „Zielone Łata” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Trzeci Szturm” — godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — Zeromskiego Nr 74-76; „Paganini” — godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 175; „Serenada w Dolinie Słońca” — godz. 16.30 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony od lat 14.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84; „Sen o miłości” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 — film dozwolony od lat 18.

REKORD — ul. Rzgowska 2; „Zygmunt Kłosoński” — 1szy seans godz. 16, niedz. 13.30, dla młodzieży.

„Cygańska Miłość” — godz. 18, 20, 30, niedz. 15.30, film dozwolony od lat 18.

SYLOWY — ul. Kilińskiego 123; — dla młodzieży; „Timur i Jego Drużyna” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30.

SPORT SPORT SPORT

W trosce o usportowienie tasi

Województwo łódzkie nie pozostaje w tyle

Szlachetną rywalizację na tym odcinku podejmą nasze zrzeszenia sportowe: Gwardia, Związkowiec, Włóknierz, Metalowiec, ZZZK i Spójnia

W ramach akcji upowszechnienia kultury fizycznej i sportu na terenie wiejskim, w dn. 26 i 27 lutego b.r. zostanie zakończony 6-tygodniowy Kurs przodowników w f. na wsi, organizowany przez Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Z. G. ZSCH w Wojewódzkim Ośrodku K. F. w Przemyślu.

W ramach akcji upowszechnienia kultury fizycznej i sportu na terenie wiejskim, w dn. 26 i 27 lutego b.r. zostanie zakończony 6-tygodniowy Kurs przodowników w f. na wsi, organizowany przez Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Z. G. ZSCH w Wojewódzkim Ośrodku K. F. w Przemyślu.

W ramach akcji upowszechnienia kultury fizycznej i sportu na terenie wiejskim, w dn. 26 i 27 lutego b.r. zostanie zakończony 6-tygodniowy Kurs przodowników w f. na wsi, organizowany przez Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Z. G. ZSCH w Wojewódzkim Ośrodku K. F. w Przemyślu.

W ramach akcji upowszechnienia kultury fizycznej i sportu na terenie wiejskim, w dn. 26 i 27 lutego b.r. zostanie zakończony 6-tygodniowy Kurs przodowników w f. na wsi, organizowany przez Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Z. G. ZSCH w Wojewódzkim Ośrodku K. F. w Przemyślu.

Dzisiejsze imprezy...

Kalendarzyk sportowy na sobotę przedstawia się następująco: Piłka ręczna: sala YMCA zawody o mistrzostwo klasy A w Koszówce, godz. 18-ta konkurencja męska: AZS — Zryw, konkurencja żeńska: godz. 19-ta: Zryw — YMCA, godz. 20-ta: TUR — Chemia.

Z życia KS Zryw

Uwaga! pięściarze i gimnastycy

Kierownictwo sekcji bokserskiej zawiadamia, że treningi bokserskie odbywają się, trzy razy tygodniowo t. j. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 — 21, w hali sportowej przy ul. Pogonowskiego nr. 82.

Podajemy do ogólnej wiadomości, że zapisy do sekcji gimnastycznej żeńskiej i męskiej przyjmują nadal sekretariat Klubu w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 21, przy ul. Pogonowskiego nr. 82.

SWIT — Batuski Rynek Nr 5; Niepotrzebni mogą odejść, — godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30 15, film dozwolony od lat 16.

TECZA — ul. Piotrkowska 168; „Eksperyment D-ra Ehrlicha” — godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — ul. Sienkiewicza 49; „Postrach Mierz” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 — film dozwolony dla młodzieży.

WISLA — ul. Daszyńskiego Nr 1; „Trzeci Szturm” — godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Eksperyment D-ra Ehrlicha” — film dozwolony dla młodzieży, godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16; „Skarb” — godz. 15.30, 18, 20, 30 w niedz. 13, poranek 10.30 — film dozwolony dla młodzieży.

Zachęta — ul. Zgierska 25 — „Dzwonnik z Notre Dame” — godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony od lat 16, dzieciom do lat 6-ciu wstęp wzbroniony.

Z Zakopane o donoszą...

Krzepowski zwycięża w kombinacji norweskiej

ZAKOPANE, (Obsł. wł.). W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatry” odbył się konkurs skoków do kombinacji norweskiej na Krokwie. Wzięło w nim udział 24-ch zawodników, w tym 7-miu Czechosłowaków, 1 Rumun, 1 Fin i 15-tu Polaków. Węgry i Bułgarzy wycofali się z udziału w konkursie.

Warunki atmosferyczne były ciężkie, gdyż padał śnieg i dął silny wiatr, przechodzący chwilami w zadymkę, co powodowało przerwy w skokach. Pierwsze miejsce zajął w nich Kula (Polska) mając najdłuższy skok 74 m. przed Krzepowskim 63,5 m. oraz Wiczorkiem 70,2 m. W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Krzepowski 439,2 p. przed Kulą 426,4 Wiczorkiem 419,3 p. oraz Kadawy (CSR) 406,2 p.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Kolegium Sędziowskiego Nr 4

Pkt. 1. Zarząd PKS zakwalifikował na sędziów Klasy Państwowej kol. kol.: Andrzej Jędrzejko, Błaszczyszki Józefa, Naporskiego Józefa, Szperlinga Edwarda, Winiarskiego Stefana i Stępnia Eugeniusza.

ku włącznie referent obsady przyjmuje zgłoszenia ustne, lub pisemne członków OKS o niemożności prowadzenia zawodów. Po skutecznieniu obsady, która odbywa się w czwartki każdego tygodnia, żadne reklamacje nie będą uwzględniane i sędziowie, którzy nie stawiają się do prowadzenia wyznaczonych zawodów będą karani regulaminowo. Obsada zawodów będzie ukazywała się w naszych komunikatach w organie oficjalnym „Głosie Robotniczym”.

Wczesna burza wiosenna przeszła wczoraj nad Łodzią

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przeszła nad Łodzią pierwsza w tym roku burza „wiosenna”, połączona ze śnieżycą i grzmotami. Zanotowano kilka uderzeń pioruna, które jednak nie wyrządziły żadnej szkody.

Według przewidywań doświadczonych rolników, „meteorologów” — burza w lutym jest oznaką zbliżania się wczesnej wiosny. Iście marcową pogodą — panująca od szeregów tygodni — zdaje się w pełni potwierdzać te przewidywania.

A B C sportowca

CELE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W odniesieniu do jednostki wychowanie fizyczne ma spełniać następujące cele:

- a) wychowywać i uspołeczniać, b) harmonijnie rozwijać organizm, c) pomnażać zdrowie i siłę, d) dać godziwą rozrywkę i wytchnienie po pracy. W odniesieniu do potrzeb Narodu i Państwa wychowanie fizyczne ma spełniać następujące cele: a) podnieść zdrowotne wartości obywateli, b) wytworzyć pozytywne dla życia w gromadzie wartości psychiczne, c) przygotować pod względem sprawności fizycznej obywatela do wydajnej pracy i obrony kraju, d) być pomocnym w spędzaniu urlopów, wczasów i wolnego po pracy zawodowej czasu, e) przyzwyczaić do higienicznego trybu życia, f) pielęgnować tradycje polskie formy ruchu (szczególnie gry i tańce narodowe oraz regionalne), g) przez rozbudowaną turystykę i obozownictwo wzbudzić zamiłowanie do poznawania piękna swego kraju, h) przyczynić się w miarę możliwości do podniesienia ogólnej kultury Narodu.

Jak widać, wychowanie fizyczne staje się poważnym zagadnieniem, służącym rozwiązywaniu przez Państwo najbardziej istotnych problemów życia Narodu.

Hokeiści wyjechali do Moskwy

WARSZAWA (obsł. wł.). — 24 bm. odjechała do Moskwy, na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do spraw Kultury Fizycznej i Sportu, polska drużyna hokejowa w uprzednio ustalonym składzie. Wraz z drużyną wyjechał wicedyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej—ob. Szemberg.

WALNE ZEBRANIE DKS-u

W dniu 27 bm. o godz. 9,30 i 10 w drugim terminie w lokalu klubu przy ul. Kilińskiej go 145 odbędzie się walne zebranie D. K. S.-u. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zaproszenia wysyłane będą.

GŁOS ROBOTNICZY

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. nacz.: 219-05 Sekretarz odpowiad.: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-29 Dział partyjny: 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 218-42 Dział młotacz.: 218-11 Dział młotacz. i sport.: 254-21 Dział wewn. 8 i 11: 223-29 Dział ekonomiczny: 218-23 Dział rolny: wewn. 9 — 254-21 Redakcja nocna: 173-31; 156-81 Kółportaz.: 222-22 Administracja: 260-42 Dział ogłoszeń: 111-50

Teodor Dreiser 48 Tragedia Amerykańska

O dziewiętej odbyło się śniadanie, potem wesoly odjazd całej floty przy dźwiękach mandolin, banjo, gitar, przy śpiewach rozgłośnych, pełnych upejnia młodości.

— Co działo się? Buzia smutna! Nie cieszy się, że jest z Sondrą i tyłoma ślicznymi panienkami? Trzeba być wesolym! Musi być wesolym!

Chłopcy, którzy znali te okolice, oświadczyli, że już na dwunastą godzinę dopłyną do tej prześlicznej plaży, gdzie będzie wiele miejsca na namioty i drobniaki obozowe.

Istotnie przybyli tam na czas i wypełniali zwykły program zabaw. Zjedli lunch, pływali, tańczyli, spacerowali, grali w karty i zabawiali się muzyką i śpiewem. Sondra i Clyde wymknęli się za skałę, gdzie w cieniu świerków Sondra mogła leżeć w ramionach Clyda i snuć projekty przyszłości.

Pani Finchley zapowiedziała córce, żeby nie ważyła się niczym ośmielać tego młodego Griffithsa. Jest ubogi, a poza pokrewieństwem z Griffithsami jest niczym. Sondra powtórzyła to Clydowi, w takich jednak słowach, żeby go tym nie zranić. Dodała przy tym:

— To śmieszne! Nie przejmuj się tym, maleńki! Zgodził się ożenić na wszystko, bo nie chce mamy rozdrażniać, ale spytałam, w jaki sposób mam uniknąć spotkania z tobą, skoro przecież bywasz wszędzie. Mój chłopczyk jest taki śliczny i każdy przepada za nim — nawet chłopcy.

Na werandzie gospody w Sharon zasiadł cały urząd prokuratorowski. Był tam Mason ze swym sekretarzem Burtonem, koroner Heit, Earl Newcomb, szeryf Slack, bruchaty, o groźnym spojrzeniu, patrzący ciągle spode łba, lecz w zwykłych towarzyskich stosunkach dość wesoly. Byli tam również zastępcy szeryfa, pełniący urząd wywiadowców — Kraut, Sissel i Swenk. Naradzali się, w jaki sposób najszybciej i najenergiczniej wziąć się do dzieła. Przyjechali do Sharon, by dowiedzieć się dokładnie daty przybycia Clyda do tego miasteczka i odjazdu jego do Cranstonów. Wypytywali różne osoby, które mogły rzucić światło jakieś na jego czynności. Heit był w Three Mile Bay, widział się z kapitanem statku, po czym trzej spotkania przez Clyda ludzie z lasu, Mason, szeryf i jego pomocnicy pojechali śladem wycieczki w wynajętej specjalnie na ten cel motorówce, naprzód do Little Fish Inlet, a stamtąd do Bear Lake. Niestety! znaleźli tam opuszczone obozowisko, gdyż całe towarzystwo wyruszyło już do Shelter Beach. Tu nastąpił podział obławy, gdyż nie wiedzieli dokładnie, w którą stronę mają się udać. Mason z Krautem popłynęli południowym szlakiem, Slack z Sisselem na północ, a młody Swenk, który drżał z niecierpliwości, by móc oświadczyć o aresztowaniu i własnoręcznie nalożyć kajdany zbrodniarzowi, udawał zwykłego myśliwego i pojechał na środek jeziora, żeby stamtąd rozzejrzeć się po brzegach, czy nie zobaczy namiotów lub dyku w jakiejś stronie.

Marzył o tym, żeby mógł wygłosić słowa: — Clydzie Griffiths! aresztuję cię w imieniu prawa! Wiedział jednak, że nie do niego należy taka funkcja, miał bowiem rozkaz w razie gdyby natrafił na jakiś ślad, tak się zachowywać, by nie przeszkadzać ściganemu, tylko zapamiętać, gdzie się znajduje, a oddalwszy się od tego miejsca — wystrzelić. Wówczas reszta urzędników, usłyszawszy strzał, odpowie mu podobnym strzałem i wyruszy

w jego stronę. Pod żadnym jednak pozorem nie wolno mu samemu dokonać aresztowania, jedynie tylko w tym wypadku miałoby do tego prawo, gdyby podobny do zbrodniarza osobnik starał się uciekać.

Tymczasem rozbawiona młodzież jechała do Shelter Beach. Clyde oglądał się ciągle za siebie. Może już jedzie za nim jakiś policjant... Nie trudno mu będzie dowiedzieć się, gdzie całe towarzystwo pojechało, a jeżeli wie, że tam Clyde się znajduje... Bo pewnie już znają jego nazwisko...

Ale skąd mogą wiedzieć? W gazetach nic o tym nie było... Po co ma się martwić przed czasem, zwłaszcza podczas tej rozkosznej wycieczki, mając Sondrę przy sobie? Zresztą nie trudno mu będzie skryć się w tych gestych borach, uciec w zupełnie przeciwną stronę i... nie powrócić więcej. Pytał już od niechcenia Harleja o kierunek tutejszych dróg i wie, którydy uciekać.

W południe dojechali do Shelter Beach, który był właściwym celem tej wycieczki, i tam Clyde pomagał rozpinąć namioty.

O tej samej porze Swenk dojechał do ostatniego opuszczonego obozowiska i ujrzał tylko wygasłe ogniska. Przyjrzał się im bacznie i odjechał. W godzinę później nadjechali Mason z Krautem w to samo miejsce, rzucili jednak przelotnie tylko spojrzenie na wygasłe popioły i ruszyli dalej widząc, że nie ma tu co robić.

Szybko wioślował młody Swenk, ale dopiero na czwartą przypłynął do Shelter Beach i ujrzał od razu kąpiące się w jeziorze towarzystwo. Zawrócił czym prędzej, żeby dać znać swej władzy umówionym sygnałem.

Odołnawszy ze dwie mile wystrzelił, na co mu również odpowiedzeli strzałem jego zwierzchnicy i szybko skierowali swe łódzie w jego stronę.